PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 62 | Warszawa, poniedziałek 6 sierpnia 1951 r. | Cena 45 gr



Uśmiechnięte twarze naszych koszykarek w chwili odjazdu z Warszawy to wyraz zrozumiałej radości z wyjazdu na Zlot i nadzieja na dobre wyniki.
Foto E. Franckowiak

Otwarta została największa i najpiękniejsza manifestacja młodzieży

BERLIŃSKI ZLOT MŁODYCH BOJOWNIKÓW POKOJU

W poniedziałek początek Akademickich Igrzysk Sportowych



W dniu otwarcia Festiwalu odbył się mecz piłkarski pomiędzy moskiewską drużyną Dynamo, a reprezentacją narodową NRD. Na zdjęciu: przewodniczący FDJ Erich Honnecker (na lewo) wita kierownika Dynamo Moskwa. Foto Illus — Berlin

BERLIN, 5.8 (tel. wł.). Stadion im. Waltera Ulbrichta już na dwie godziny przed rozpoczęciem uroczystości otwarcia Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, wyglądał jak piękna, kolorowa łąka. Jak ogromna mapa świata na której zebrał się kwiat młodzieży ze wszystkich zakątków globu. Barwne dresy i kostiumy, pomieszane tworzyły wspaniały dla oka obraz zbratanej młodzieży, która przyjechała do stolicy NRD, aby wyrazić wolę swych milionów współbraci. Aby wyrazić wolę zachowania i obrony pokoju.

Wspaniały ten stadion został wybudowany w ub. roku w ciągu sześciu zaledwie tygodni! Był to dar berlińskich robotników dla sportowców. Wokół stadionu widać jeszcze zniszczenia i ruiny wojny, ale wyrastają już nowe mury domów i fabryk wznoszone ręką robotnika świadomego, że buduje dla siebie i dla swych braci. I, że jego silna wola udaremni zakusy podżegaczy wojennych, chcących znowu gwoli napełnienia swej kiesy, zniszczyć jego pracę, dom i rodzinę.

W tej chwili na olbrzymim stadionie znajdują się przedstawiciele 90 narodów. Nad centralną lożą powiewa 90 sztandarów. Nastrój na stadionie nie ma nic wspólnego z oficjalną pompą. Jest po prostu radosny i braterski.

Mała Koreanka, której bracia i ojciec walczą w tej chwili z amerykańskimi gangsterami, spotyka się tu z budującym socjalizm warszawskim murarzem. Dwukrotnie odznaczony medalem albański kolejarz Zemal Mustafa, którego kraj kroczy szczęśliwą drogą pokojowej pracy, spotyka się z młodym vietnamskim partyzantem, który przyjechał tu do Berlina prosto z frontu walki z francuskimi kolonizatorami. Młody komsomolec Wasia Jakimow, którego ojciec wyhodował w tym roku jabłka w ostrym, syberyjskim klimacie, ściska dłoń Anglika Jamesa Stuarta, który też pragnie pokoju który przyjechał do Berlina, aby powiedzieć młodzieży świata, że jego rodacy nie pójdą walczyć za sprawę imperialistów.

Mienią się granatowe koszulki FDJ-otowców pomieszane z białymi ZMP. Nie rozróżnisz kto Polak, a kto Niemiec, Bułgar, Włoch czy Rosjanin. Wszystko to są bracia i siostry, dzieci wielkiej sprawy.

BEZSILNY SĘP — WYSŁANNIK WALL-STREET

Nad stadionem krąży jak sęp amerykański helikopter, obserwujący nabrzmiały śmiechem, okrzykami i radością stadion. Jego cień, choć złowrogo pada na jasną murawę boiska nie zaćmi nam dzisiejszej radości. Jesteśmy silni swą jednością, wolą walki i zwycięstwa.

Kiedy blisko 2000 delegacja polska jechała na stadion witały ją na ulicach Berlina tysiące Niemców. Samochody nasze z trudem torowały sobie drogę wśród tłumu, który przyjmował nas entuzjastycznie. Ze wszystkich stron wyciągały się do nas ręce z kwiatami, proszono nas o autografy i adresy.

O godz. 13 na Stadion im. Waltera Ulbrichta przybył prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w towarzystwie premiera Otto Grotewohla, wicepremiera Waltera Ulbrichta oraz członków rządu NRD. Obok nich na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciel Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Enrico Berlinguer, przewodniczący MZS Grohman, sekretarz KC Komsomołu — Michajłow, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann oraz znani bojownicy o pokój, poeci Południowej Ameryki, Pablo Neruda i Jorge Amado. Przybyli także przedstawiciele dyplomatyczni zaprzyjaźnionych państw z ambasadorem ZSRR Puszkinem na czele.

O godz. 13.15 odzywają się donośnie fanfary. To znak rozpoczęcia defilady. Przy dźwiękach marsza wkraczają na stadion w alfabetycznym porządku poszczególne delegacje. Ogromną defiladę prowadzą trzy sztandary: czerwony oraz ŚFMD i FDJ.

Jako pierwsi wchodzą na bieżnię Albańczycy. Wita ich huragan oklasków. Za grupą sztandarową idą dziarsko młodzi górale. Powszechny zachwyt budzi grupa pieśni i tańca. To dzieci pasterzy i robotników z kopalń nafty. To bohaterscy partyzanci, którzy dali się wielokrotnie dobrze we znaki faszystom. Za nimi barwnym szeregiem maszerują sportowcy.

NIE ULĘKLI SIĘ SZYKAN

Dalej idą w białych burnusach i zawojach Algerczycy, za nimi dwudziestoosobowa delegacja Argentyny. Niosą sztandar o barwach niebiesko-biało-niebieskich. Nie ulękli się szykan rządu Perona. Przyjechali do Europy, aby wykazać, że i w dalekiej Argentynie biją gorące serca. Że i w Argentynie drogie jest ludziom słowo — Pokój.

Wspaniała, kolorowa rewia. Kroczą Austriacy, przedstawiciele egzotycznej Etiopii z ogromnymi tam-tamami, dalej młodzież z zachodniej Afryki, Australii, Anglii, Belgii, Konga Belgijskiego, Bermud i Boliwii.

Czarni Brazylijczycy wchodzą na stadion z naręczami kwiatów, które rzucają następnie na widownię. Bułgarzy niosą olbrzymie sztandary o barwach narodowych oraz portre-

Dalszy ciąg na str. 2.

Piłkarze grają z Rumunami
Piątek rozstawiony w tenisie
64 bokserów walczy o tytuły
Szczegóły najbliższych startów Polaków w Berlinie znajdziecie na str. 2

Pokaz doskonałego futbolu

Moskiewskie Dynamo wygrywa z NRD 5:1

BERLIN 5.8. tel. wł. — W ramach uroczystości związanych z inauguracją III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, odbył się w Berlinie mecz piłkarski pomiędzy Dynamo Moskwa i reprezentacją NRD. Mecz ten, który oglądało około 80.000 widzów zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny radzieckiej 5:1 (3:1). Bramki dla Dynamo zdobyli: Salnikow i Karsjew — po 2 oraz Bieskow — 1. Dla NRD honorowy punkt zdobył Satrapa.

80.000 widzów, a wśród nich około 20.000 delegatów młodzieży całego świata gorąco oklaskiwało piękną grę piłkarzy radzieckich, którzy zademonstrowali najwyższy poziom techniki i kondycji, żonglując piłką i zagrywając doskonale zarówno w obronie, jak i w ataku.

Mecz rozpoczął się zupełnie nieoczekiwanie energicznymi atakami reprezentacji NRD, która walcząc ze zdecydowanie lepszym przeciwnikiem próbowała zaskoczyć go żywiołowymi wypadami całego napadu. W pierwszych minutach gry NRD zdobyła rzut rożny, wkrótce potem uzyskuje drugi taki sam rzut i wtedy właśnie, nie kryty przez nikogo Satrapa zdobył prowadzenie 1:0.

Krótko jednak trwał okres wyrównanej gry. Dynamo skoncentrowało się, rozpoczęło ofensywę i wkrótce piłkarze radzieccy już na stałe rozpoczęli bombardowanie bramki NRD. Efektem tej przewagi było wyrównanie zdobyte przez Salnikowa po ładnej kombinacji całego napadu, a potem prowadzenie 2:1 po pięknym, błyskawicznym przeboju Karsjewa. Wynik do przerwy ustalił Bieskow, egzekwując w mistrzowski sposób rzut wolny z odległości 25 m od bramki NRD. Piękny, błyskawiczny strzał, bity niezawodnie w górny róg bramki, podniósł rezultat meczu do 3:1.

Po pauzie Dynamo nadal utrzymało swą wysoką przewagę. Napastnicy radzieccy, a zwłaszcza trójka środkowa Salnikow, Karsjew i Bieskow, wspomagani celnymi podaniami obu bocznych pomocników Glinkowa i Sawdunina, brylowali na boisku. Mnożyły się strzały na bramkę NRD, znów zaczęły padać bramki. Czwartą z kolei zdobył po indywidualnym przeboju Salnikow, ostatnią zaś Karsjew po ślicznej, dokładnej i przemyślanej akcji z Salnikowem.

Reprezentacja NRD, mimo pięciu utraconych bramek, nie załamała się. Walczyła ona do końca twardo, starała się do ostatniego gwizdka poprawić wynik. Trzeba stwierdzić, że w ostatniej fazie gry napastnicy NRD oddali kilka niebezpiecznych strzałów na bramkę Dynamo, jednak wspaniały Chomicz bez trudu wyłapywał najsilniejsze nawet bomby. Bramkarz radziecki otrzymał rzęsiste oklaski zwłaszcza za wspaniałą obronę niebezpiecznego dośrodkowania, które gdyby nie jego akcja zakończyłoby się bramką.

Klasę piłkarzy radzieckich ocenili najlepiej nasi piłkarze, którzy oklaskiwali towarzyszy moskiewskich z całego serca. Borucz tak scharakteryzował grę Dynamo:

„Zachwycony jestem techniką i kondycją piłkarzy radzieckich. Ich pewność w każdej akcji, ich skuteczność, wreszcie ich strzały, które jako bramkarza, chociaż byłem poza boiskiem, napawały mnie strachem — świadczą, że radziecka piłka nożna jest potęgą światową".

W drużynie Dynamo wszyscy piłkarze wypadli doskonale. Wśród mistrzów okrągłej piłki wyróżnić należy wspomnianą już trójkę środkową napadu, obu skrajnych pomocników oraz Chomicza w bramce.

W drużynie NRD, w której znajdowało się kilku reprezentantów z meczów z drużyną CRZZ, wyróżnili się Ailitz (prawy obrońca) oraz Schön (stoper).

Przed meczem odbyły się imponujące pokazy gimnastyczne, w których niejednokrotnie ćwiczyły grupy w sile około 4.000 ludzi. Największe brawa otrzymała liczna grupa, która wystąpiła z pokazem ilustrującym walkę o pokój. W takt specjalnej melodii, przeplatanej chóralnymi pieśniami i recytacjami, młodzież niemiecka obrazowo przedstawiła swą walkę o pokój, a na zakończenie uformowała na boisku trzy słowa: Frieden, Mir i Peace. *(p.)*

KUPON KONKURSOWY

Ile medali (złotych, srebrnych i brązowych) zdobędą zawodnicy polscy w Berlinie w poszczególnych dziedzinach sportu:

lekkoatletyka . . . . . .
pływanie . . . .
piłka ręczna . . . . . .
piłka nożna . . . . . .
gimnastyka . . . . . .
tenis . . . .
kolarstwo . . . . . .
boks . . . .
wioślarstwo . . . . . .
Nazwisko i imię . . . . .
. . . .
Adres . . . .

Uwaga **Uwaga**

W OKRESIE

ZLOTU MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ I AKADEMICKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

PRZEGLĄD SPORTOWY

ukazywać się będzie w następujących dniach:

środa	8 sierpień	poniedziałek	13 sierpień
piątek	10 sierpień	wtorek	14 sierpień
niedziela	12 sierpień	środa	15 sierpień

przynosząc ostatnie i najciekawsze wiadomości

z wielkiej pokojowej manifestacji młodzieży i sportowych igrzysk o mistrzowskie tytuły

Barwne reportaże — Najaktualniejsze zdjęcia — Wyczerpujące sprawozdania — Wywiady i migawki.

Cena 30 gr. **Cena 30 gr.**



Na Dworcu Głównym w Warszawie, młodzież warszawska serdecznie żegnała naszych sportowców, odjeżdżających na XI Akademickie Mistrzostwa Świata... Foto CAF — Z. Wdowiak



...a w kilkanaście godzin później, na Dworcu Wschodnim w Berlinie polskich sportowców owacyjnie witały pionierki NRD. Pressefoto — Berlin



Braterskie przyjęcie na dworcu w Berlinie dało naszym koszykarkom nową okazję do serdecznych uśmiechów i dobrych humorów.
Pressefoto — Berlin

Z gorących dni przedzlotowych

Na kilka dni przed rozpoczęciem Zlotu odsłonięty został w Berlinie posąg Józefa Stalina. Na uroczystości obecny był prezydent NRD Wilhelm Pieck, członkowie Rządu, przedstawiciele Komitetu Centralnego SED, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honnecker, przedstawiciele organizacji politycznych i młodzieżowych.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie przyjął honorowe przewodnictwo nad III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Prof. Joliot - Curie przesłał depeszę do uczestników Międzynarodowych Igrzysk Studenckich, w której m. in. wzywa całą młodzież do nieustępliwej walki o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, celem zażegnania nowej wojny światowej.

Na czele delegacji polskiej udali się do Berlina przewodniczący ZMP Matwin oraz przewodniczący GKKF Faruga.

W wielką manifestację przyjaźni i braterstwa zamienił się przyjazd do Berlina delegacji młodzieży radzieckiej z sekretarzem KC Komsomołu Michajłowem na czele. Na dworcu berlińskim miłych gości witali członkowie Rządu NRD i Komitetu Przygotowawczego Zlotu. Zebrane na dworcu wielotysięczne rzesze młodzieży niemieckiej i członkowie delegacji zagranicznych zgotowali młodzieży radzieckiej serdeczną owację.

Mimo licznych represji stosowanych przez policję adenauerowską coraz więcej młodzieży z Niemiec zachodnich przybywa do Berlina, aby wziąć udział w Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój. Mieszkańcy stolicy NRD uroczyście witali w sobotę przybycie 1200 młodych delegatów zachodnio - niemieckich z Westfalii, Dolnej Saksonii i Essen, którzy przedostali się przez granicę Trizonii.

Z całej kuli ziemskiej przybywają do Berlina Sztafety Pokoju. Poprzednio wytknięte trasy sztafet musiały być wielokrotnie zmieniane, ponieważ policja krajów kapitalistycznych usiłowała przeszkodzić młodzieży niosącej meldunki do stolicy NRD.

Członków sztafety angielskiej usiłowała zatrzymać policja brytyjska, ale postępowa młodzież angielska zdołała przedostać się przez kanał La Manche, Belgię i Francję. W Belgii przyłączyła się do niej sztafeta młodzieży hiszpańskiej. Na przeszkody ze strony władz napotykała również sztafeta szwajcarska. Uczestnicy tej sztafety szli wyłącznie nocami, aby uniknąć prześladowań policji i przekazali meldunek sztafecie austriackiej.

Młodzież niemiecka serdecznie witała uczestników sztafety, która przeszła przez Albanię, Bułgarię, Rumunię, Węgry i Czechosłowację. Inna sztafeta przebiegła przez Włochy i Austrię i połączyła się w Bratysławie ze sztafetą z Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck ufundował po trzy nagrody za najlepsze osiągnięcia artystyczne i sportowe w imprezach zlotowych i Akademickich Igrzyskach sportowych.

Ministerstwo Bezpieczeństwa NRD podało do wiadomości, że została wykryta i całkowicie unieszkodliwiona grupa dywersyjno - szpiegowska, w skład której wchodziły męty faszystowskie pozostające na służbie amerykańskiego wywiadu. Organizacja ta miała za zadanie urządzić podczas Zlotu Młodych Bojowników o Pokój zamieszki i prowokacje uliczne — akty sabotażu i szereg podpaleń.

Przed startem Polaków w Berlinie

Piłkarze pierwsze spotkanie grają z Rumunią

BERLIN, 5.8., tel. wł. — Piłkarze polscy znają już swych przeciwników oraz regulamin turnieju mistrzowskiego. Polacy wylosowali II grupę, w której spotkają reprezentantów Rumunii, Włoch i Austrii. W grupie I walczyć będą Węgry, CSR, NRD i Francja.

Drużyny grają w grupach systemem każdy z każdym, po czym te zespoły, które zajmą pierwsze miejsca walczyć będą o tytuł mistrza i wicemistrza akademickiego świata, drugie drużyny w grupach spotkają się w walce o III i IV miejsca itd.

Trudno jest w tej chwili mówić o szansach naszych piłkarzy. Nie znamy możliwości reprezentacji akademickich Austrii i Włoch. Najbardziej obawiamy się jednak Rumunii, z którą spotkamy się w pierwszym meczu we wtorek, 7.8 Rumuni przysłali do Berlina silną drużynę, w której znajduje się wielu znanych internacjonałów. Pamiętamy wszyscy klasę Voinescu, Bacuta, Marinescu, Vaczi, Szilagi, Farmati czy Iordache. A właśnie ci wszyscy piłkarze stanowią trzon akademickiej reprezentacji Rumunii.

Skład drużyny polskiej na to pierwsze spotkanie mistrzowskie z Rumunią nie został jeszcze definitywnie ustalony. Będzie on jednak wyglądał najprawdopodobniej następująco:

Borucz, Durniok, Glimas, Suszczyk, Dudek, Szczepański, Olszewski, Jaśkowski, Breiter, Cieślik, Wiśniewski. Na pozycji stopera wystąpi najprawdopodobniej Dudek, gdyż Kaszuba nie czuje się najlepiej. **(m)**

Piątek — jeden z rozstawionych w turnieju tenisowym

Berlin 5.VIII. (tel. wł.). — Tenisiści, startujący w XI Letnich Akademickich Mistrzostwach Świata znają już swych przeciwników, ewentualną drogę do finału, rozkład poszczególnych dni. Z Polaków w grach pojedynczych nie startuje jedynie Kwiatek, gdyż do tej konkurencji można było zgłaszać tylko 3 zawodników (Piątek, Radzio i Licis).

W grach pojedynczych mężczyzn rozstawiono 4 zawodników: *Viziru I* (Rumunia), *Hubera* (Austria), *Sturma* (NRD) oraz *Piątka* (Polska).

Viziru I znamy dobrze z licznych występów na kortach polskich. Austriak Huber jest reprezentantem swego kraju w tegorocznych walkach o Puchar Davisa, startował również w tegorocznym turnieju wimbledońskim. Jest to zawodnik o nowoczesnym stylu, młody gracz, który w oparciu o doskonałą kondycję stara się kończyć każdą piłkę wycieczką do siatki. Sturm, tegoroczny mistrz NRD pochodzi z Halle. W finale mistrzostw krajowych pokonał z łatwością zeszłorocznego mistrza NRD Strache (Berlin) 6:2, 6:4. Sturm ma dobrą kondycję (gra w reprezentacji uniwersytetu w szczypiorniaka i piłkę nożną), ma bogaty repertuar uderzeń, dobrze gra przy siatce i jest niezłym taktykiem.

Sturm na wiadomość o zgłoszeniu go do akademickich mistrzostw świata oświadczył z dużą dozą samokrytycyzmu:

— Cieszę się, że w czasie Igrzysk będę mógł zmierzyć swe siły z zagranicznymi zawodnikami. To ciągłe „przebijanie łyżeczką" (tak nazywają w NRD grę na przerzut) i to we własnym kółku, nie podniesie naszego poziomu.

Piątek ma w swej grupie jako najgroźniejszego przeciwnika Viziru II (Rumunia). Jeśli pokona go, w półfinale zmierzy się najprawdopodobniej z Huberem (Austria).

Radzio znalazł się w wyniku losowania w grupie Viziru I. Pierwszą grę wylosował z Anglikiem Powellem i w razie zwycięstwa spotyka się właśnie z Viziru I.

Licis, który jest w grupie Sturma (NRD) wylosował pierwszy mecz z Vadem (Węgry), który startował ostatnio w Polsce jako członek węgierskiej reprezentacji narodowej i spotkał się z Licisem 17 maja w Katowicach. Wtedy to Polak pokonał Węgra 2:6, 9:7, 6:1.

W grze pojedynczej kobiet Ryczkówna nie wylosowała najszczęśliwiej. Już w pierwszej grze spotka ona mistrzynię NRD Jacke Hallbauer (Berlin). 29-letnia mistrzyni NRD ma pewną, dobrze plasowaną, lekko podciętą piłkę z prawej i lewej strony, nie waha się atakować przy siatce. Jest ona bezkonkurencyjna w NRD.

W grze podwójnej rozstawiono dwie pary: Birkasa i Vada (Węgry) oraz braci Viziru (Rum.).

Polacy wylosowali następująco: Piątek i Licis spotykają się w I rundzie z mistrzowską parą NRD Sturm — Schultze, Radzio i Kwiatek spotykają się natomiast w I rundzie z Powellem i Spencerem (Anglia), a w razie zwycięstwa zmierzą się z parą austriacką Huber — Kugler.

Para niemiecka Sturm — Schultze, z którą spotkają się Piątek i Licis jest zgranym deblem (grają ze sobą od kilku lat), dobrze zagrywa przy siatce, a jednym z jej nielicznych minusów jest słaba druga piłka serwisowa Schultzego. (w)

64 bokserów walczy o tytuły

Berlin 5. VIII. tel. wł. — Sześćdziesięciu czterech bokserów w 10 wagach startować będzie ostatecznie w turnieju pięściarskim o akademickie mistrzostwo świata. Losowanie nie zostało przeprowadzone do chwili obecnej, trudno więc mówić cokolwiek o szansach zawodników polskich.

W turnieju pięściarskim zawodnik odpadać będzie dopiero po dwu porażkach, tak, że każdy bokser ma szanse, mimo jednej przegranej, zdobyć złoty medal.

*

Losowanie i rozstawienie drużyn w siatkówce i koszykówce przeprowadzone będzie w poniedziałek, gdyż w tym właśnie dniu przybędą do Berlina reprezentacje Francji i Anglii.

Mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Stal i ZS Górnik

RZESZÓW 5.8 (tel. wł.) W Stalowej Woli odbyły się w dniach 4 i 5 bm. mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Stal. Osiągnięto szereg dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik Ohnsorge na 100 m uzyskany w przedbiegu — 10,9. Poza tym dobre rezultaty osiągnęli Walczak w oszczepie, Koperski na 110 m pł. i Piwowarówna na 500 m.

Wyniki:

kobiety: 100 m: 1) Pytlakówna, Poz. — 13,3; Jankowska, Bdg — 13,4; **200 m:** Piwowarówna, Śl. — 27,9; **500 m:** 1) Piwowarówna, Śl. — 1:21,6; 2) Gryczkówna Rzesz. — 1:23,4; **80 m pł.:** 1) Kruczkówna, Kat. — 14,3; 2) Szychowska, Poz. — 14,3; **4×100 m:** 1) Katowice — 56,4; 2) Bydgoszcz — 57,0;

wzwyż: 1) Bartkowiak, Poz. — 137; 2) Zaremba, Poz. — 137; **oszczep:** 1) Kowalewska, Wr. — 29,52; **granat** — 1) Flakowicz, Kat. — 46,24;

mężczyźni: 100 m: 1) Ohnsorge — 11,6; **200 m:** 1) Holajn, Kat. — 23,3; **800 m:** 1) Bartecki, Poz. — 2:02,8; **10 000 m:** 1) Gerwazik, Poz. — 35:46,8; **4×100 m:** 1) Poznań — 46,1; 2) Katowice I — 46,6; **4×400 m:** 1) Katowice — 3:42,2; 2) Poznań — 3:42,5; **110 m pł.:** 1) Koperski, Poz. — 15,9; 2) Niemiec, Rzesz. — 17,3;

wzwyż: 1) Ohnsorge, Poz. — 166; 2) Wolny, Szcz. — 166; **trójskok:** 1) Pytel, Poz. — 13,47; **w dal:** 1) Ohnsorge — 648; **oszczep:** 1) Walczak, Wr. — 59,10; 2) Szewczyk, Kat. — 50,70; **kula:** 1) Krzyżowaski, Kat. — 12,58; **dysk:** 1) Winiarski, Kielce — 40,45; 2) Walczak — 38,97; **granat:** 1) Walczak, Wr. — 66,48; 2) Waluś, Kat. — 64,03; **młot:** 1) Niklas, Bdg. — 39,60.

KATOWICE 5.8 (tel. wł.). Na mistrzostwach lekkoatletycznych ZS Górnik startowało ponad 100 zawodników. Wyniki osiągnięto na ogół przeciętne. Niespodzianką była porażka reprezentanta Polski Gralki na 400 m. pł. z Plewą. Plewa jest juniorem i specjalizował się dotąd w biegach średnich. Uzyskał on na 400 m. pł. 58,6, Gralka miał 59,6.

Z innych wyników na wyróżnienie zasługują Praski w dysku 42,19, Pawlusiński w dal 6,57, 400 m 1) Gralka — 51,4, 2) Maćkowiak — 52,0. Punktacja drużynowa: 1) Zabrze 296 pkt., 2) Wałbrzych 168 pkt., 3) Sosnowiec 106 pkt.

Unia-Gwardia 32:21 na żużlu

Trzeci w tym sezonie mecz o mistrzostwo ligi żużlowej odbywający się w Warszawie, pomiędzy ZS Unią i ZS Gwardią zakończył się zasłużonym zwycięstwem Unii w stosunku 32:21. Zawodnicy Gwardii mimo, iż mieli wyraźnie szybsze maszyny ustępowali zdecydowanie zwycięzcom w technice jazdy na wirażach i w walce zespołowej.

Zawody stały na średnim poziomie. Organizacja zawodów — zła. Brak działających megafonów, zły konferansjer, zbyt długie przerwy, a przede wszystkim b. zły starter.

Ciekawy przebieg miał bieg VI, w którym doskonale jadący zawodnik Gwardii Raniszewski prowadził przed Olejniczakiem przez 4 okrążenia. Na ostatnich metrach przed metą Raniszewski obejrzał się, na ułamek sekundy stracił panowanie nad maszyną i przez to zaczepił podnóżkiem o bandę. W tym momencie minął go Olejniczak wygrywając bieg różnicą 0,4 sek.

Do zwycięstwa Unii przyczynili się Olejniczak i Woźniak, którzy zdobyli po 9 punktów (wygrali wszystkie biegi). Glapiak 7 punktów. Bentke i Chałupczak po 3 oraz Malinowski 1.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Garyantesiewicz 5, Raniszewski i Nazimek po 4, Kurek i Bła[illegible]da po 3, oraz Bonin — 2. (zm)

Spartakiada Wojska uroczyście otwarta

W NIEDZIELĘ 5 sierpnia br. w Warszawie rozpoczął się ostatni etap Letniej Spartakiady W.P.

O godzinie dziesiątej rano na stadion przy dźwiękach orkiestry wmaszerowała barwna kolumna zawodniczek i zawodników biorących udział w Spartakiadzie.

Czoło kolumny stanowiła trójka: Reindlowa, mistrzyni Polski w gimnastyce, Cichoński, rekordzista Polski w pływaniu i Szwargot, mistrz W.P. na rok 1950 w biegu na 5000 m. Za nimi postępował poczet sztandarowy CWKS, sędziowie i reprezentacje okręgów według kolejności zajętych miejsc w Spartakiadzie zimowej.

Ustawionych przed trybuną honorową sportowców zameldował gen. Popławskiemu, oficer Muszyński, a następnie trójka: Reindlowa, Cichoński i Szwargot wciągnęła flagę na maszt.

Otwierając Spartakiadę w imieniu Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, gen. Popławski powiedział m. in.:

W Spartakiadzie Wojska Polskiego uczestniczą najlepsi żołnierze — sportowcy naszego Ludowego Wojska. Dzisiaj, kiedy postępowa młodzież całego świata manifestuje na Festiwalu Młodzieżowym w Berlinie swą wolę walki o pokój, Wy swą postawą podczas Spartakiady pokażecie, że Wojsko Polskie wychowuje zdrowych i silnych obywateli Polski Ludowej, którzy stoją w jednym zwartym szeregu bojowników o pokój światowy i socjalizm.

Po przemówieniu gen. Popławskiego i defiladzie zawodników rozpoczęto zawody lekkoatletyczne.

Wyrównany poziom pod siatką i koszem

W spartakiadzie wojskowej w siatkówce i koszykówce mężczyzn i kobiet startuje po 6 zespołów reprezentujących okręgi Warszawę, Bydgoszcz, Kraków i Wrocław oraz Marynarkę Wojenną i Lotnictwo. Pierwsze spotkania wykazały, że drużyny w konkurencji męskiej przedstawiają na ogół wyrównany poziom. Walki są zacięte i o zwycięstwie decyduje lepsze opanowanie nerwowe i zgranie zespołów.

Wśród uczestników widzimy wielu znanych zawodników. I tak w drużynie Warszawy w siatkówce gra b. reprezentant Polski, Ząbokrzecki, w drużynie koszykówki Lotników gra Z. Popławski, podporami zespołu Marynarzy są Żochowski (b. zawodnik Kolejarza W-wa), Szor, lekkoatleta Kubera i inni. Marynarze zresztą są faworytami turnieju koszykówki męskiej.

W konkurencjach żeńskich poziom jest znacznie słabszy. Wysuwają się tu na czoło zespoły Krakowa i Warszawy. Nie ustępuje im także i Bydgoszcz.

Walka o tytuł mistrza W.P. będzie ciężka, ale w walce tej reprezentanci Wojska przejdą ogniową próbę przed Spartakiadą, w której bronić będą barw W.P.

Wyniki:

kosz męski: Bydgoszcz—Lotnictwo 39:39 (14:19); Kraków — Marynarka 16:47 (11:15); Warszawa — Wrocław 52:20 (24:8);

kosz kobiet: Bydgoszcz — Lotnictwo 47:17 (26:2); Kraków — Marynarka 48:7 (28:3); Warszawa — Kraków 30:16 (10:9);

siatkówka męska: Bydgoszcz — Lotnictwo 1:2 (15:4, 15:17, 14:16); Kraków — Marynarka 0:2 (8:15, 12:15); Warszawa — Wrocław 2:1 (13:15, 15:13, 15:11);

siatkówka kobieca: Bydgoszcz — Lotnictwo 2:0 (15:5, 15:6); Kraków — Marynarka 2:0 (15:13, 15:13); Warszawa — Wrocław 2:0 (15:12, 15:4).

Dobre wyniki lekkoatletów

PIERWSZY dzień zawodów lekkoatletycznych Spartakiady wojskowej przyniósł szereg dobrych wyników. Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki osiągnięte na 5000 m, w oszczepie i sztafecie 4×100 metrów.

Najciekawszą konkurencją był bieg na 5000 m. Po pierwszych okrążeniach, które zawodnicy przebiegli w dobrym tempie prowadzenie stawki objął Olesiński, wyraźnie przyśpieszając. Zwycięzca Szwargot, długi czas krył się za plecami kolegów i dopiero na ostatnich okrążeniach znalazł się w czołówce. Wygrał on dopiero po zaciętej walce z Olesińskim po czterystumetrowym finiszu. Niespodzianką tego biegu był rezultat młodego Jodłowca z Wrocławia, który był równorzędnym partnerem dla najlepszych.

Pięć rekordów W. P. ustanowionych pierwszego dnia zawodów świadczy o stałym, coraz większym rozwoju sportu w Odrodzonym Wojsku Polskim.

Pierwszy raz rozegrane mistrzostwa lekkoatletyczne Wojska w konkurencji kobiecej przyniosły bardzo dobry wynik nieznanej lekkoatletki Wrocławia — Dukiel na 100 m. Zawodniczka ta, startując pierwszy sezon uzyskała w przedbiegach — 13,1.

Mężczyźni — 100 m: I przedb.: 1) Maluldy (Wr.)—11,4, 2) Kardaś W-wa — 11,7; II przedb.: 1) Antonowicz Wr. — 11,3, 2) Skirliński Lot. — 11,5; III przedb.: 1) Anioła W-wa — 11,3, 2) Grabowski Kr. — 11,6.

800 m: 1) Kielczewski W-wa — 2:00,8 (rek. W.P.), 2) Kubera Flota — 2:00,9, 3) Czajkowski (CWKS)—2:01,0.

5000 m: 1) Szwargot Kr. — 15:39,4, (rek. W.P.) 2) Olesiński W-wa — 15:42,8, 3) Kryszkowiak W-wa — 15:47,2, 4) Jodłowiec Wr. — 15:48,0.

110 m pł. I przedb.: 1) Osika W-wa — 17,2, 2) Ściblor Wr. — 17,3; II przedb.: 1) Kardaś W-wa — 16,5, 2) Zagacki Wr. — 18,7. III przedb.: 1) Ogłobin MON — 19,8.

dysk: 1) Żochowski, Flota — 40,48, 2) Grosse W-wa — 39,51, 3) Okoniewski Lot. — 39,09;

oszczep: 1) Nowak W-wa — 58,34 (rek. W.P.), 2) Czekała Wr. — 53,60;

tyczka: 1) Osika W-wa — 350 (rek. W.P.), 2) Wojciechowski Wr. — 350, 3) Korycki CWKS — 340;

4 x 100 m: 1) Wrocław — 44,2 (rek. W. P.), 2) Warszawa — 44,5, 3) Flota — 45,3.

Kobiety — 100 m: I przedb.: 1) Zimecka Bdg. — 13,4; II przedb.: 1) Dukiel Wr. — 13,1, 2) Jesionowska W-wa — 13,2; III przedb.: 1) Skrzetuska CWKS — 13,4, 2) Patorowa Wr. — 13,6.



Drużyna krakowskiego O W jest obok Warszawy najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Wojska Polskiego. Foto E. Franckowiak

Kraków na czele piłkarskich drużyn WP

Dotychczasowe boje piłkarskie o mistrzostwo W. P. wykazały, że tegoroczne rozgrywki przewyższają o klasę zeszłoroczne mistrzostwa. Poziom piłkarski w wojsku znacznie się podniósł, czego najlepszym dowodem jest fakt, że większość drużyn po trzech dniach spotkań posiada jednakową ilość punktów. Trudno w tej chwili typować mistrza, ponieważ Warszawa, Kraków i Lotnictwo przedstawiają wyrównaną stawkę. Kraków wysunął się na czoło tylko dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Kilka słów należy się Lotnikom, którzy w tegorocznych mistrzostwach sprawili wiele niespodzianek. Drużyna Lotników prawie we wszystkich spotkaniach grała dobrze

Drugi dzień mistrzostw przyniósł następujące wyniki: Marynarka przegrała z Wrocławiem 3:5 (1:4), a Lotnicy rozgromili Bydgoszcz 8:0 (5:0). W trzecim spotkaniu dnia Warszawa zremisowała z Krakowem 1:1 (1:1). Ten ostatni mecz zaliczyć należy do najciekawszych. Spotkanie dwóch kandydatów do tytułu mistrzowskiego ściągnęło na stadion WP przeszło 3 tysiące widzów, którzy nie mogli narzekać na brak emocji. Pierwsza połowa spotkania upływa pod znakiem przewagi drużyny krakowskiej, która zdobywa pierwszą bramkę ze strzału Kroczka. Warszawa przystępuje do energicznych ataków i po strzale Bogackiego uzyskuje wyrównanie. Ostatnie minuty gry to przewaga Warszawy, nie poparta strzałem.

Niedzielne spotkania przyniosły zwycięstwa faworytom Warszawa pokonała Bydgoszcz 1:0. Tak nikłe zwycięstwo nad słabą drużyną Bydgoszczy jest wynikiem beznadziejnej gry ataku drużyny stołecznej. W drugim spotkaniu wyrównana drużyna Lotników pokonała Marynarkę 3:2. W ostatnim spotkaniu Kraków rozgromił Wrocław 5:0 (4:0). Drużyna krakowska jeszcze raz pokazała grę stojącą na wysokim poziomie. Atak Wrocławia nie potrafił przebić się przez defensywę Krakowa, która podobnie, jak pozostałe formacje zagrała bardzo dobrze. (s.)

TABELKA

1)	Kraków	3	5	10:1
2)	Warszawa	3	5	6:1
3)	Lotnictwo	3	5	13:4
4)	Wrocław	3	3	7:10
5)	Marynarka	3	0	5:12
6)	Bydgoszcz	3	0	0:13

Wysoki poziom zawodów pływackich

Wyniki pływackie w pierwszym dniu zawodów o mistrzostwo Wojska Polskiego dały przedsmak wysokiego poziomu i emocji zaciętych walk o tytuł. Wystarczy jeśli powiemy, że mistrz zeszłoroczny np. na 100 m dow. zająłby z ówczesnym wynikiem w niedzielnym wyścigu dopiero 12 miejsce. Już ten charakterystyczny szczegół dobitnie świadczy o podniesieniu się poziomu. Jeżeli dodamy, że nie jest to wypadek odosobniony, gdyż polepszenie nastąpiło we wszystkich konkurencjach i stylach, będziemy mieli pełny obraz olbrzymiego postępu i rozwoju sportu wśród szeregów Wojska Polskiego. Na brak emocji nie mogli również narzekać licznie przybyli widzowie, którzy szczelnie zapełnili trybuny pływalni przy ul. Łazienkowskiej.

W pierwszej konkurencji dnia: 100 m dow. Prząd o wspaniałym finiszem wysunął się na mecie przed Kociszewskiego, zwyciężając go minimalnie, lecz pewnie. Jeśli dodamy, że Kociszewski zajmował drugie miejsce na liście 10 najlepszych pływaków, będzie to miarą określającą znaczenie sukcesu Prządo. Dobrze również popłynął Zelman, który wynikiem 1:05,8 ustanowił rekord życiowy.

Na 100 m grzbiet, wszyscy liczyli się z łatwym zwycięstwem Korolkiewicza. Tymczasem Zombek (OW Kraków) z miejsca nadał mocne tempo, którego warszawianin nie wytrzymał.

Oczekiwano również, że 1500 m dow. będzie łatwym łupem Marchlewskiego (Mar. Woj.). Po 150 metrach widać jednak było, że o zwycięstwo musi on walczyć. Po 500 metrach Kociszewski prowadził już zdecydowanie i przewagę 10 metrów utrzymał do końca wyścigu. Wyniki uzyskane w tej konkurencji są najlepsze z całego dnia.

Podkreślić trzeba dobrą formę młodego Kowalskiego, który 1500 m płynął pierwszy raz w życiu. Zajęcie przez niego trzeciego miejsca przed Prządo i w formie wróżącej osiągnięcie znacznie lepszego wyniku jest dużym sukcesem 16-letniego chłopca.

WYNIKI:

Mężczyźni: 100 m dow.: 1) Prządo, Kraków — 1:04,2; 2) Kociszewski, CWKS 1:04,5; 3) Zelman, W-wa 1:05,8; 4) Wilkoszewski, CWKS 1:06. 100 m grzbiet.: 1) Zombek, Kraków 1:17,0; 2) Wąs, Kraków 1:21,3; 3) Franczuk, W-wa 1:22,6; 4) Fijak, Maryn. 1:22,8. 1500 m dow.: 1) Kociszewski, CWKS 21:48,5; 2) Marchlewski, Maryn. 22:21,7; 3) Kowalski, CWKS 22:36,1; 4) Prządo, Kraków 22:52,8.

Kobiety: 3×50 m zmiennym: 1) CWKS 2:07,8; 2) Kraków 2:09,6; 3) Wrocław 2:10,1; 4) Warszawa 2:17,6.

Niespodzianki w II lidze

Niedzielne spotkania drugiej ligi piłkarskiej przyniosły szereg nieoczekiwanych rozstrzygnięć. Do największych niespodzianek zaliczyć należy porażkę lidera I grupy — Stali Poznań w Bydgoszczy, gdzie zwycięstwo odniosła dotychczas ostatnia drużyna tabeli — Kolejarz.

W grupie IV sosnowiecka Stal zostawiła w Kielcach w meczu z Gwardią punkty i przegrała w wysokim stosunku 0:4, tracąc wszelkie szanse na dogonienie przodującego OWKS.

Do rzędu niespodzianek zaliczyć należy również zdecydowane [illegible] tabeli III grupy — [illegible] Ogniwa w meczu z [illegible] nadal w czołówce Górnikiem Bytom.

Wszystkie te niespodzianki sprawiły wiele zamieszania, lecz tylko w dołach tabel poszczególnych grup. Mistrzami pozostaną wszystkie pierwsze drużyny: a więc Stal Poznań, Gwardia W-wa, Górnik Wałbrzych i OWKS Kraków.

GRUPA I

Słupsk 5.8 (Tel. wł.) Gwardia Słupsk — Kolejarz Gdańsk 0:2 (0:1). Strzelcami bramek byli Musiał z rzutu karnego i Blank.

Toruń 5.8. (Tel. wł.) Kolejarz Toruń — Stal Wrocław 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Serwiński.

Bydgoszcz 5.8. (Tel. wł.) Kolejarz Bydgoszcz — Stal Poznań 2:1 (0:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Nowak i Wiślicki, dla Stali Sławek.

TABELA

1. Stal Poznań (1)	13	19	32:13
2. Kolejarz Toruń (2)	13	15	18:17
3. Budowl. Gdańsk (2)	11	14	21:17
4. Stal Wrocław (4)	12	11	17:26
5. Gwardia Bydg (5)	10	10	10:11
6. Kolejarz Gdyn. (7)	13	9	18:23
7. Gwardia Słupsk (6)	13	9	17:24
8. Kolejarz Bydg. (8)	11	9	14:21

Grupa III

Wrocław 5.8. (Tel. wł.) Górnik Wałbrzych — Stal Lipiny 4:1 (2:1). Bramki dla Górnika strzelili Syk — 2, Polednik i Paluszak, dla Stali Brychczy.

Katowice 5.8. (Tel. wł.) Górnik Zabrze — Budowlani Opole 2:1 (0:0). Bramki dla Górnika Dominik z wolnego i Holesz, dla Budowlanych Czech z wolnego.

Częstochowa 5.8. (Tel. wł.) Ogniwo Częstochowa — Górnik Bytom 6:2 (4:1). Bramki dla Ogniwa zdobyli Halkiewicz — 3, Wojcikowski, Różykowski i Zajfryt, dla Górnika Furman i Sobek.

Stal Starachowice — OWKS Wrocław — mecz odłożony.

TABELA

1. Górnik Wałbrzych (1)	1	22	37:15
2. Górnik Zabrze (2)	12	17	29:11
3. Górnik Bytom (3)	12	13	25:[illegible]
4. Stal Lipiny (4)	13	13	27:[illegible]
5. Stal Starachowice (5)	12	13	19:[illegible]
6. Budowl. Opole (6)	13	11	25:[illegible]
7. Ogniwo Częstoch. (8)	13	5	20:[illegible]
8. OWKS Wrocław (7)	10	4	13:[illegible]

Grupa IV

Kielce 5.8. (Tel. wł.) Gwardia Kielce — Stal Sosnowiec 4:0 (1:0). Bramki dla Gwardii zdobyli Iwański — 2, Szaruga i Łyko.

Kraków 5.8. (Tel. wł.) Ogniwo Tarnów — Włókniarz Chełmek 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Rolk — 2 i Broda.

Katowice 5.8. (Tel. wł.) Górnik Knurów — Stal Dąbrowa Górnicza 3:0 (1:0). Bramki zdobyli Stawiarski, Muskała i Hajok.

OWKS Kraków — Budowlani Przemyśl — mecz przełożony.

TABELA

1. OWKS Kraków (1)	12	21	34:6
2. Stal Sosnow. (2)	12	16	23:12
3. Górnik Knurów (3)	13	15	25:19
4. Ogniwo Tarnów (4)	12	14	20:16
5. Gwardia Kielce (6)	13	10	24:30
6. Włókniarz Cheł. (5)	13	10	14:25
7. Budowlani Przem. (7)	12	8	17:29
8. Stal Dąbr. Gór. (8)	13	6	12:32

*

W grupie II Włókniarz Widzew pokonał warszawską Spójnię 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Pawlikowski — 2 i samobójcza Woźniaka.

O wejście do II ligi

GRUPA 1.

Szczecin 5.8. (tel. wł.) Kolejarz Szczecin — Gwardia Koszalin 4:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Kolejarza: Macała, Ignaczak 2 i samobójcza, dla Gwardii Kasprzyk.

TABELA

1. Stal Zielona Góra	2	4	[illegible]:3
2. Kolejarz Leszno	2	[illegible]	[illegible]:2
3. Kolejarz Szczecin	[illegible]	3	[illegible]:4
4. Stal Gdańsk	2	3	4:3
5. Gwardia Koszalin	3	1	[illegible]
6. OWKS Bydgoszcz	2	0	[illegible]:7

GRUPA II

Kolejarz Pruszków — Budowlani Białystok 6:2 (2:1). Bramki strzelili dla Kolejarza Lewandowski — 2, Prusek — 2, Rybus i Lipkowski z rzutu karnego; dla Budowlanych Bolański i Sońko.

CWKS Ib — Spójnia Tomaszów 3:2 (3:2). Bramki dla CWKS: Kokot — 2, i Janeczek; dla Spójni Wędrak i Wą[illegible].

Łódź 5.8. (tel. wł.) Włókniarz Ib Łódź — Gwardia Olsztyn 2:2 (1:1). Bramki dla Włókniarza zdobyli Miller i Kurowski; dla Gwardii Książek i Majewski.

TABELA

1. CWKS Ib	3	6	[illegible]:4
2. Kolejarz Pruszków	3	3	[illegible]
3. Gwardia Olsztyn	3	3	[illegible]
4. Włókniarz Ib Łódź	3	3	[illegible]
5. Spójnia Tomaszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6. Budowl. Białystok	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA III.

Lublin 5.8. (tel. wł.) Gwardia Lublin — Włókniarz Krosno 4:0 (3:0). Bramki Smoliński — 2, Antoniak i Jurkiewicz.

Skarżysko 5.8. (tel. wł.) Stal Skarżysko — Ogniwo Ib Kraków [illegible] (1:0).

TABELA

1. Stal Skarżysko	3	4	9:6
2. Ogniwo Ib Kr.	3	3	3:4
3. Gwardia Lublin	2	2	5:3
4. Włókniarz Krosno	2	2	5:7
5. Spójnia Kraków	2	1	1:3

GRUPA IV

Wrocław 5.8. (tel. wł.) Kolejarz Świdnica — Ogniwo Wrocław 2:1 (0:1). Bramki zdobyli: [illegible] dla Kolejarza oraz [illegible] dla Ogniwa.

Katowice 5.8. (tel. wł.) Górnik Radzionków — Unia Racibórz 0:2 (0:1).

TABELA

1. Górnik Radzionków	3	[illegible]	[illegible]
2. Unia Racibórz	3	4	5:[illegible]
3. Kolejarz Świdnica	2	[illegible]	[illegible]
4. Górnik Ruda Śl.	2	2	3:4
5. Ogniwo Wrocław	2	0	2:7

Juniorzy piłkarscy na obozie szkoleniowym

W Zdzieszowicach zakończył się pierwszy turnus ogólnopolskiego obozu szkoleniowego dla juniorów piłkarskich. Obóz ukończyło 66 zawodników.

W czasie dwutygodniowego pobytu na obozie, wszyscy uczestnicy zdobyli normy na odznakę SPO. Uczestnicy obozu wzięli również udział w sprzęcie zboża w PGR Żyrowa.

Drugi turnus dla juniorów piłkarskich okręgów: opolskiego, katowickiego, zielonogórskiego i rzeszowskiego rozpoczął się 1 bm.

Defilują przedstawiciele 90 narodów

(Dokończenie ze str. 1)

ty Stalina, Dymitrowa, Czerwenkowa i Piecka.

Dalej idzie młodzież Burmy, Cejlonu, Chile. I nagle cały stadion podrywa się na nogi. Ogłuszające oklaski zlewają się z okrzykami. To maszeruje młodzież ludowych Chin. Niosą czerwony sztandar ze złotą gwiazdą. Dziewczęta ubrane w czerwone spódniczki i jasno-zielone bluzeczki, chłopcy w popielatych ubraniach. Portrety Stalina, Mao Tse-tunga i Czu-Teha niosą ochotnicy, którzy przybyli tu od swych przyjaciół Koreańczyków, którzy wraz z nimi walczą o wolność wielkiej Korei.

Entuzjastycznie witają trybuny Czechosłowaków oraz maszerujących dziarsko, trzymając się pod ręce, Duńczyków. Oto przedstawiciele Dakaru a za nimi Francuzi. Kroczą tu, w jednym szeregu robotnicy i studenci, młodzi pisarze i chłopi. Potomkowie bohaterskich komunardów i synowie niezłomnych dokerów.

Następnie defilują Węgrzy w czerwonych kostiumach, dalej Holendrzy, ubrani w długie białe szaty Hindusi, młodzież Indonezji, której naród walczy o swą wolność z Anglikami i Holendrami. Irańczycy po bohatersku opierający się zakusom anglo-amerykańskim na ich niezmierzone bogactwa naftowe.

IDZIE WALCZĄCA KOREA

I znowu trybuny rozbrzmiewają ogłuszającymi oklaskami i okrzykami. To maszeruje walcząca Korea. To idą partyzanci i żołnierze. To idzie kwiat koreańskiej młodzieży walczącej o niepodległość, o jedność swej ojczyzny. Niosą olbrzymich rozmiarów portret Kim Ir-sena. Wśród nich jest dwukrotny bohater, lotnik Kim Rim-si, który zestrzelił 11 wrogich samolotów.

Wszyscy śpiewają teraz popularną piosenkę niemiecką „Ami go home".

I znów nowe barwy. To Włosi. Publiczność wita ich rewolucyjną pieśnią „Bandiera Rossa".

Po raz trzeci stadion podrywa się na nogi, kiedy na bieżnię wkraczają Polacy. Demokratyczna młodzież niemiecka, a wraz z nią młodzież całego świata, entuzjastycznie wita naszą bohaterską młodzież.

Pośród maszerujących widzimy jasną, uśmiechniętą Stasię Skirlińską, murarkę z MDM, wyrabiającą 220 proc. normy! Wśród sportowców mistrzyni świata Helena Rakoczy i akademicki mistrz świata Kocerka. Młodzież polska niesie ogromne portrety Generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza oraz prezydenta Piecka. Rozlegają się okrzyki „niech żyją" i za chwilę wszyscy skandują „Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck".

Dalej kroczy ludowy zespół pieśni i tańca „Mazowsze", ludowy zespół z Łodzi i krośnieński zespół ludowy. Brawa Brawa i okrzyki.

Za delegacją polską maszerują Rumunii, następnie Szwedzi i delegacja Ameryki Płn. z gwiaździstym sztandarem. Młodzi Amerykanie manifestują swą łączność ze Zlotem i dają wyraz, że młodzież Stanów Zjednoczonych jest tu za pokojem, a nie za Wall Street. Amerykanów witają okrzyki „Freundschaft".

I znowu stadion rozbrzmiewa niemilknącymi oklaskami. Wszyscy wstają witając następną delegację. To Komsomoł. Prowadzi go sekretarz KC Komsomołu Michajłow.

ONI SĄ DLA NAS WZOREM

Idą wychowankowie leninowsko - stalinowskiego Komsomołu, wychowankowie wielkiej, przodującej partii WKP(b). Idzie młodzież, na której bohaterstwie wzoruje się cały postępowy świat. To oni budowali Socjalizm w Związku Radzieckim, to oni w szeregach Młodej Gwardii walczyli z okupantem, oni wyzwalali Berlin, oni wreszcie zwycięsko kroczą do komunizmu.

Idą ramię w ramię najlepsi synowie kraju Rad: Rosjanie, Uzbecy, Gruzini, Tatarzy, Białorusini.

Młodzież radziecka podnosi w górę ręce i oklaskami wita stadion. Entuzjazm na widowni wzmaga się. Rozlega się skandowanie „Stalin — Pokój — Komsomoł". Mijający grupę radziecką Szwedzi pochylają swe niebieskie z żółtym krzyżem sztandary, przed dumną czerwienią chorągwi radzieckich.

Dalej kroczą Vietnamczycy. Młodzi partyzanci, wśród których jest bojownik wolności La-Wan-kam. On wraz ze swymi rodakami walczy z francuskim kolonizatorem i imperialistą. On spotka tu nieugiętą bojowniczkę pokoju Raymonde Dien, która mimo aresztowania wczoraj w Brukseli, przybyła do swych braci w Berlinie.

Defiladę kończy młodzież NRD i postępowa młodzież z Niemiec Zachodnich. Kroczą zwarte szeregi, łopocą proporce FDJ.

O godz. 15 defilada jest zakończona. Wszystkie delegacje zgrupowane na boisku. Środkowy blok tworzą delegacje: radziecka, polska i niemiecka. Młodzież niemiecka rozdziela się w pewnym momencie na dwie grupy, dobiega do delegacji radzieckiej i polskiej i obsypuje je kwiatami. Stadion wybucha entuzjazmem. Okrzyki i wiwaty na cześć wiecznej przyjaźni na cześć pokoju i wielkiego wodza obozu pokoju Stalina, na cześć prezydentów Bieruta i Piecka nie mają końca.

Godz 15.04 Zabrzmiały werble. Fanfary grają hymn młodzieży demokratycznej. Przedstawiciel ŚFMD Berlinguer prosi prezydenta NRD o otwarcie Zlotu.

Znowu rozlegają się fanfary. Z obu stron stadionu podrywają się w górę tysiące posłów pokoju — białych gołębi, które zanoszą na cały świat radosną wieść o otwarciu Zlotu. Równocześnie na stadion wbiega sztafeta FDJ niosąca Prezydentowi Pieckowi meldunki i pozdrowienia z całego świata.

W imieniu narodu i rządu Demokratycznych Niemiec przemówienie powitalne wygłosił Prezydent W. Pieck, po czym zabierali głos przedstawiciel Komsomołu Michajłow, przedstawiciele młodzieży chińskiej, amerykańskiej, angielskiej, francuskiej oraz niemieckiej. **(k)**

Biegi sztafetowe ku czci Zlotu

Dla uczczenia otwarcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój 5 bm odbyły się w całym kraju biegi sztafetowe. Zgromadziły one na starcie zawodników i zawodniczki wszystkich zrzeszeń i pionów sportowych. Po zakończeniu sztafet odbyły się zebrania, na których sportowcy z radością powitali rozpoczęcie się w Berlinie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W Warszawie sztafety wystartowały sprzed gmachu Zarządu Stołecznego ZMP (ul. Mokotowska 24) i przebiegły ulicami miasta na przystań Młodzieżowego Domu Kultury na Wale Miedzeszyńskim.



Członkowie Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Akademickich wizytują stadion na Ca[illegible]tianstrasse, gdzie odbędą się zawody lekkoatletyczne. Od lewej: J. Sterc, sekretarz Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu MZS, J. Grohman, prezes MZS, V. Mucha, przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej i M. Ewald, sekretarz Międzynarodowego Komitetu Organizacji Igrzysk Akademickich. Foto Illus — Berlin

Serdeczne i braterskie powitanie sportowców polskich w Berlinie

BERLIN, 5.VIII. (tel. wł.). Na rzęsiście oświetlony dworzec berliński wjeżdża majestatycznie lokomotywa, prowadząc długi sznur wagonów. To specjalny pociąg wiezie polską delegację sportową, która weźmie udział w III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój i w XI Letnich Akademickich Mistrzostwach Świata. Na peronach masy młodzieży. To FDJ-otowcy i młodzi pionierzy przybyli na dworzec, by powitać polskich towarzyszy walki o lepszą przyszłość świata. Jaskrawe światło reflektorów, kwiaty transparenty, flagi, niemilknące okrzyki powitania i przyjaźni witają Polaków.

Z okien wagonów wychylają się roześmiane twarze sportowców polskich.

— „Niech żyje wspólna walka o pokój!"

— „Precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi!"

— „Niech żyją demokratyczne Niemcy, ostoja pokoju w Europie!"

— „Niech żyje Wilhelm Pieck!" — padają hasła z okien wagonów, hasła podchwytywane z entuzjazmem przez zgromadzoną na dworcu młodzież niemiecką. FDJ-otowcy również witają naszych sportowców okrzykami:

— „Zwyciężymy w walce o pokój!"

— „Niech żyje Polska Ludowa, silne ogniwo obozu pokoju!"

— „Niech żyje prezydent Bolesław Bierut!"

W chwilę potem, tysiące młodzieży niemieckiej i polskiej skandują chórem, tysiącami mocnych, zdecydowanych głosów

„Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck".

Na pięknie udekorowanej trybunie zjawia się przewodniczący Niemieckiego Komitetu Sportowego, Fred Muller. Mówi o przyjaźni, jaka łączy miłujących pokój sportowców polskich z niemieckimi. Wita sportowców polskich w Berlinie życzy im jak najlepszych osiągnięć

Z kolei przemawia sekretarz Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Akademickich Czechosłowak Sterc, podkreślając ogromną rolę, jaką odgrywają tegoroczne Igrzyska Akademickie.

W imieniu delegacji polskiej przemawia Bolesław Koperski. Na zakończenie, cała młodzież zgromadzona na dworcu śpiewa pieśń pokoju

Za chwilę wielkie autobusy podjeżdżają bezszelestnie pod dworzec. Wiozą one naszą delegację sportową na jedno z przedmieść berlińskich — Kaulsdorf, gdzie w lokalu szkoły partyjnej SED Polacy znaźli gościnę na czas Igrzysk i Zlotu.

Kwatery nasze są doskonałe. Nowoczesny budynek, wyposażony w piękne, słoneczne jadalnie i sypialnie, ma w swym obrębie wiele boisk do siatkówki i koszykówki, ma nawet basen pływacki. Koszykarze, siatkarze i pływacy są szczęśliwi Mają możliwość trenowania na miejscu. Przedstawiciele innych dyscyplin sportu nie narzekają jednak. Do ich dyspozycji stoją autobusy, które szybko wiozą ich na odpowiednie boiska i hale treningowe.

Bokserzy, którzy walczyć będą w hali a nie na otwartym powietrzu trenują w hali oddanej im do dyspozycji przez milicję berlińską. Piłkarze pojechali na stadion, na którym rozegrają pierwsze spotkanie, najprawdopodobniej z Rumunami

Trening to jednak nie wszystko. W sobotę po południu nasi zawodnicy zwiedzali miasto. Z głęboką czcią oddali oni hołd bohaterskim żołnierzom radzieckim, którzy padli w walce z faszyzmem na ulicach hitlerowskiego Berlina, który dziś, jako stolica NRD gorąco gości młodych bojowników o pokój z całego świata. (w)

Eliminacje strzeleckie przed Spartakiadą

SZCZECIN, 5.8 (Tel. wł.). — Pod hasłem „strzelectwo sportem obrony pokoju" rozpoczęły się na strzelnicy w Bezrzeczu pod Szczecinem centralne zawody strzeleckie związkowych zrzeszeń sportowych oraz AZS. Zawody te są ostateczną eliminacją przed Spartakiadą i zakończą się w dniu 12 bm. Udział bierze ok. 350 zawodników i zawodniczek z 9 zrzeszeń.

W przeddzień otwarcia zawodów, reprezentanci zrzeszeń w kostiumach o barwach swoich zrzeszeń udali się ulicami miasta pod pomnik Wdzięczności, gdzie odbyło się uroczyste złożenie wieńców.

Otwarcia zawodów dokonał przedstawiciel CRZZ Burski, a w imieniu zawodników reprezentant szczecińskiego Ogniwa Hubicki odczytał list, w którym uczestnicy zawodów przesłali serdeczne słowa powitania dla III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, wyrażając równocześnie swoją solidarność z uczestniczącą w Zlocie demokratyczną młodzieżą świata oraz podkreślając, że sport strzelecki w Polsce służy obronie pokoju oraz granic Polski Ludowej.

Zawody rozpoczęto strzałami honorowymi, oddanymi przez Aleksandra Burskiego, przewodniczącego WKKF Kropickiego oraz zawodnika Ogniwa Hubickiego. Pierwsze oficjalne strzelania wykazały dobry poziom reprezentantów zrzeszeń, a szczególnie w strzelaniach myśliwskich do rzutków, które w ramach mistrzostw odbywają się równocześnie na strzelnicy rzutkowej w Szczecinie.

Za żelazną kurtyną

U nas i u nich

Wspaniałe Igrzyska Akademickie w Berlinie. Ponad 1.500 sportowców znalazło w stolicy demokratycznych Niemiec najlepsze warunki treningu i startu, najlepsze kwatery, wyżywienie. To młoda republika niemiecka, powstająca ze zniszczeń wojennych dzięki pomocy Związku Radzieckiego i ofiarnej pracy swej klasy robotniczej, gości sportowców świata, przybyłych by zamanifestować swą niezłomną wolę obrony pokoju

A za żelazną kurtyną?

Tam każda impreza sportowa organizowana jest z największym trudem, tam rządy wciągnięte przez anglosaskich imperialistów w politykę zbrojeń nie mają pieniędzy, by finansować kulturę fizyczną, by dbać o jej rozwój. Weźmy dla przykładu choćby Francję gdzie rządzi wbrew woli narodu amerykański dolar.

W końcu sierpnia odbyć się mają w Macon wioślarskie mistrzostwa Europy. Organizuje je Francuski Związek Wioślarski, który jednak ogłosił ostatnio, że... nie da rady, bo brak mu przeszło dwu i pół miliona franków na zaprojektowane w związku z mistrzostwami wydatki.

Sport francuski spychany przez reakcyjny rząd na najdalszy plan bankrutuje. Jakże inaczej jest w krajach, w których władza znajduje się w rękach ludu, w których narody kroczą ku socjalizmowi (g)

Nowe rekordy krajowe polskich szybowników

Polscy szybownicy, którzy robią coraz większe postępy, uzyskali ostatnio nowy sukces w postaci dwóch rekordów Polski.

Pilot Aeroklubu Śląskiego — **Rudolf Koperniuk**, ustanowił rekord Polski, dokonując na szybowcu polskiej produkcji typu „Mucha" przelotu docelowo-powrotnego na trasie Katowice — Łódź — Katowice o łącznej odległości 370 km. Koperniuk wynikiem tym zbliżył się bardzo poważnie do rekordu światowego, wynoszącego 390 km

Nowy rekord jest lepszy od poprzedniego, który należał do pilota Bitnera, o 50 km.

Nowy rekord Polski ustanowiła również pilotka Aeroklubu Warszawskiego, **Wanda Szemplińska**, która na szybowcu typu „Mucha", startując z miejscowości Lisie Kąty, dokonała przelotu docelowego do Częstochowy, uzyskując odległość 305 km. Poprzedni rekord wynosił 295 km i należał również do Szemplińskiej.

Pilot Aeroklubu Kujawskiego Ackerman na szybowcu polskiej konstrukcji typu „Mucha" dokonał przelotu po trójkącie na trasie Inowrocław — Ostrów Wielkopolski — Poznań — Inowrocław o łącznej długości 328 km. Ackerman uzyskał bardzo dobrą szybkość 47,9 km/godz.

Jest to pierwszy w Polsce przelot po trójkącie o długości ponad 300 km.

Polska kadra szachowa nie czyni postępów

III międzynarodowy turniej szachowy rozegrany w Sopocie w dniach 8 — 21 lipca zawiódł niestety powszechne oczekiwania.

Przybyli na turniej zawodnicy zagraniczni za wyjątkiem Węgrów Gerebena i Szilagyi, Rumuna Trojanescu i Bułgara Popova reprezentowali zupełnie przeciętny poziom gry. Jeśli w tak słabej konkurencji zawodnicy polscy, prócz jednego Makarczyka, który zdobył V nagrodę, dali się wyprzedzić wszystkim prawie zawodnikom zagranicznym zajmując X, XII, XIII, XIV, XV i XVI miejsca, świadczy to, iż nasza kadra wyczynowa, oparta od szeregu lat stale na tych samych graczach, nie pracuje zupełnie nad podniesieniem swego poziomu gry.

Warunki stworzone zawodnikom przez Komitet organizacyjny turnieju w Sopocie były wprost idealne: doskonałe wyżywienie, wygodne kwatery, duża ilość wolnych od gry dni. Warunki te pozwalały zawodnikom na rozwinięcie pełnej siły gry.

Wyniki, uzyskane przez zawodników polskich, przedstawiają się następująco: Makarczyk — 56% możliwych do osiągnięcia punktów, Śliwa — 46%, Plater — 43%, Balcerek — 40%, Artamowski — 25%, Ciejka — 25%, Gadaliński — 16%. W świetle wyżej przytoczonych okoliczności wyniki te należy uznać za bardzo słabe.

Dodatnią pozycją w bilansie turnieju sopockiego jest duży krok naprzód w kierunku upowszechnienia sportu szachowego. Duże zainteresowanie ze strony wczasowiczów codziennymi pokazami partii turniejowych na molo sopockim jest najlepszych świadectwem wzrastającej popularności szachów wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Wielu z przypadkowych widzów na pewno pozostanie na stałe adeptami sportu szachowego. Żałować jedynie należy, że komitet organizacyjny turnieju nie potrafił zapewnić sobie większej sali do gry, umożliwiającej przeprowadzenie rozgrywek przy udziale publiczności. Wskutek tego niedociągnięcia atuty propagandowe turnieju nie zostały w pełni wykorzystane.

J. Chądzyński

Oczy i uszy świata

MOSKWA. — W br. w 13 wyższych i 57 średnich uczelniach kultury fizycznej Związku Radzieckiego kształcić się będzie ponad 7,0 tys. młodzieży.

Kandydaci do tych uczelni rekrutują się z czołowych sportowców ZSRR. Np. w Centralnym Instytucie Kultury Fizycznej w Moskwie wśród 270 kandydatów dopuszczonych do egzaminów wstępnych znajduje się 6 mistrzów sportu i ponad 80 sportowców posiadających pierwszą klasę zawodniczą.

BERLIN. We wrześniu odbędzie się w NRD wieloetapowy wyścig kolarski pod hasłem pokoju.

Dwunastoetapowa trasa, której długość wynosi 2 122 km, przebiega z Berlina przez Stralsund, Schwerin, Standal, Wittenberg, Lipsk, Erfurt, Eisenach, Rudolfstadt, Kamieniec, Zittawa, Coltbus spowrotem do stolicy NRD.

PRAGA. Akademicka reprezentacja piłkarska — CSR rozegrała treningowy mecz z reprezentacją Komarow wygrywając 8:1.

Akademicy wystąpili w składzie: Morawek (Bosak), Stajner, Krasnohorsky, Starosta, Żak, Urban, Cageba, Cejp, Svoboda, Bobnik, Pazdera. Bramki dla zwycięzców zdobyli Svoboda — 4, Bobnik — 3, Pazdera — 1.

OPAWA. Bubnik uzyskał najlepszy tegoroczny wynik Czechosłowacji na 100 m dow. — 1:02,0.

PARYŻ. Nowy pływacki rekord świata w sztafecie 4 X 200 m. st. dow ustanowiła na zawodach w Marsylii reprezentacja Francji uzyskując czas 8:33,0 i poprawiając poprzedni rekord o 7,6 sek.

BRUKSELA. — Po pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Belgia — Italia stan punktowy był 65:55. Wyniki: 100 m Penna (I) 10,8, 110 m pł Braekman (B) 14,8, 400 m Rocca (It) 50, kula Wuyts (B) 14,72, 1500 m Herman (B) 3:58,2, oszczep Matteucci (I) 63,77, 5000 m Vandewattyne (B) 15:17, trójskok Bertacca (I) 14,45, 4 x 100 m Italia 41,6

TRONDHJEM. — Norwegia pokonała Finlandię w meczu piłkarskim [illegible]



Dziecięcy zespół artystyczny ze Śląska — jeden z wielu, który wyjechał do Berlina na Zlot.
Foto E. Franckowiak

Mistrzostwa LZS w siatkówce

Katowice i Łódź wygrywają

BRALIN, 5. 8. (tel. wł.). Już w sobotę rano zaczęli się zjeżdżać chłopcy i dziewczęta. Mieniło się od dresów zielonych, czerwonych, żółtych, choć wszyscy należeli do jednej wielkiej rodziny sportowej ludowych zespołów. Z całej Polski przybyła młodzież wiejska na I Ogólnopolskie Mistrzostwa Wiejskie w piłce siatkowej. Od razu w pierwszych godzinach został zawarty kontakt z miejscową ludnością, której pomagano przy żniwach. Wieczorem wesoły śpiew młodzieży ściągnął na rynek rzesze mieszkańców.

Ale prawdziwe święto rozpoczęło się w niedzielę. Na pięknie przybrany stadion wkroczyło 300 sportowców. Na czele, za kierownikiem Kalicińskim ze sztandarami idą przodownicy pracy z LZS województwa poznańskiego: Rupocińska, Frąckowiak i Praskura. Za nimi sędziowie, a dalej drużyny z 16 województw. (Koszalin przyjechał w późniejszym terminie). Mieni się od kolorów. Wyglądają zdrowo i radośnie. Bierut — Stalin — Pokój — wzlatują co chwila okrzyki.

Przedstawicielka — Zarządu Głównego ZSCh ob. Mroczkowa mówi krótko o zachodzących przemianach w naszym kraju. Flaga powiewa na maszcie wciągnięta przez czołowych zawodników z Lublina, Poznania i Olsztyna.

— Jakże inaczej jest dzisiaj — wzruszonym głosem przemawia w imieniu LZS zawodniczka Rosadzińska z PGR Gaj Wielki w Poznańskiem, porównując obecną rzeczywistość z czasami przedwojennymi. A potem padają słowa o Berlinie, o rozpoczynającej się tam wielkiej manifestacji pokojowej — „Będziemy wszyscy wspólnie walczyli o pokój, o socjalizm na całym świecie aż do zwycięstwa".

Zawodnik z LZS Jedlnia, Tomaszewski odczytuje telegram, który zgrupowani na mistrzostwach zawodnicy wysyłają do Berlina na Zlot.

Mistrzostwa odbywają się pod hasłami Zlotu i przesiąknięte są atmosferą zlotową. Już o godz. 6 rano we wszystkich drużynach wytypowani specjalnie zawodnicy zorganizowali pogadanki na temat Igrzysk i Zlotu w Berlinie. W czasie trwania zawodów trasmitowane były audycje z otwarcia Zlotu.

Do mistrzostw stanęło 17 drużyn męskich i 13 kobiecych. Rozgrywki odbywały się systemem pucharowym (po jednej porażce drużyna zostaje wyeliminowana). Losowanie sprawiło, że poważni kandydaci do tytułu odpadli już w pierwszych grach. Dotychczasowy mistrz Kraków przegrał z Bydgoszczą 1:2, którą z kolei wyeliminował Wrocław 2:1. W drugiej połówce faworyt Lublin miał mniej groźnych przeciwników, jednak w półfinale przegrał z Łodzią. W drugim półfinale Wrocław po dwugodzinnej walce uległ katowiczanom.

W ostatecznym spotkaniu o tytuł mistrza Polski LZS siatkarze wiejscy raz jeszcze wykazali, że stale podnoszą swój poziom. Tytuł zdobyły Katowice, wygrywając z Łodzią.

Kobiety licznie stawiły się na starcie. Tak wielka, prawie równorzędna ilość dziewcząt w mistrzostwach wsi jest radosnym objawem, że sport na wsi staje się coraz bardziej popularny wśród kobiet. Poziom rozgrywek dziewcząt był słabszy i gorszy niż chłopców, jednak walczyły one bardzo ambitnie i z zacięcie. Organizacja zawodów sprawna.

SIATKÓWKA KOBIECA

ćwierćfinały: Gdańsk — Opole 2:0, Bydgoszcz — Wrocław 2:1, Łódź — Poznań 2:0, Koszalin — Zielona Góra 2:1.

półfinały: Gdańsk — Bydgoszcz 2:1, Łódź — Koszalin 2:0, **finał:** Łódź — Gdańsk 2:0, 3) Bydgoszcz, 4) Koszalin.

SIATKÓWKA MĘSKA

ćwierćfinały: Wrocław — Bydgosz 2:1, Lublin — Olsztyn 2:0, Łódź — Rzeszów 2:1, Katowice — Szczecin 2:0.

półfinały: Łódź — Lublin 2:0, Katowice — Wrocław 2:1,

finał: Katowice — Łódź 2:0 (15:13, 15:5), 3) Lublin, 4) Wrocław.

K. Malinowska

Dobrze było na obozie w Janikowie

Wiejscy sportowcy Pomorza trenowali do mistrzostw

Zaroiło się od dresów w ośrodku wodno - turystycznym Ligi Morskiej w Janikowie pod Inowrocławiem. Wesoło tam było i radośnie. 11 najlepszych siatkarek wiejskich Pomorza i 6 siatkarzy przygotowywało się starannie do mistrzostw Polski LZS-ów.

Niestety, obóz w Janikowie trwał bardzo krótko. Był to raczej punkt zborny pomorskich siatkarzy wiejskich, gdzie mogli oni w ciągu trzech dni lepiej się poznać i zgrać zarówno na boisku jak i między sobą.

— „Och, jak nas bolą kości. Ten ostatni trening był „nie lichy" — wzdychają dziewczęta.

— Bo i siatka i lekkoatletyka. A ta gimnastyka poranna. Nasza szkolna to głupstwo w porównaniu z tutejszymi ćwiczeniami — opowiada Rosadzińska z Pławina.

— Ale było pierwszorzędnie! Uzupełniło się próby do SPO w trójboju i pływaniu — padają głosy.

— A jak ze zgraniem w drużynach?

— Mało miałyśmy czasu. Nie jest jeszcze najlepiej, chociaż zrobiłyśmy, co było w naszej mocy. Chłopcy są silniejszym punktem naszej reprezentacji. Mają lepiej opanowaną technikę.

Ważnym jest jednak fakt, że z reprezentantów licznych LZS stworzył się dobry zespół, pewnego rodzaju kolektyw, że więzy współpracy i przyjaźni zawarte w Janikowie nie zostaną szybko rozerwane, nie złamie ich rozstanie po mistrzostwach. W wolnych chwilach od zajęć nie dyskutowano tylko o mistrzostwach, nie ograniczano się jedynie do wyczynu. Młodziutka Mielka z LZS — Rudak dzieliła się z koleżankami wrażeniami ze żniw.

— Ale było fajno! Poszliśmy wszyscy, cały LZS Razem szybko sprzątnęliśmy zboże jednego z potrzebujących pomocy gospodarzy.

— Tak właśnie trzeba współpracować — potakuje ktoś obok — my im pomożemy, oni nam, i będzie doskonale.

Potem pogwarka schodzi na tory sportowe. Jeden wychwala drugiego.

— Bartkowiak, Kwiatkowska i Batkowa idą na obóz lekkoatletyczny do Aleksandrowa Kuj. przed mistrzostwami lekkoatletycznymi LZS. Jak one skaczą i biegają! A chłopcy — jacy dobrzy technicy, jak ścinają — Begler, Ciszewski, Zieliński, Kawka, Andrzejak, Wrzosek. Zainteresowanie budzą wspomnienia Batkowiakówny z obozów na przodownika i instruktora wf w Przemyślu i Gdańsku.

Wesoła szóstka chłopaków nie pozwala na długie rozmowy. Skądś wpada piłka i zaczyna się wesoła zabawa.

K. M.

Członkowie LZS pomagają w żniwach

Wiele Ludowych Zespołów Sportowych zorganizowało specjalne, żniwne brygady robocze. Brygady te pomagają w przeprowadzaniu kampanii żniwno-omłotowej małorolnym i średniorolnym chłopom.

Na wyróżnienie zasługuje m. in. LZS z gromady Stalówka, w pow. szubińskim, którego członkowie zorganizowali 4 żniwne brygady robocze. Sportowcy wiejscy innej brygady żniwnej skosili 15 ha żyta w gromadzie Rubinkowo, w pow. tarnowskim, dzięki czemu chłopi tej wsi jedni z pierwszych w województwie zakończyli zbiory.

Źle się dzieje w warszawskim oddziale Zrzeszenia Budowlani

Zrzeszenie Sportowe Budowlanych zatrudnia w okręgu warszawskim 29 pracowników etatowych oraz maszynistkę (pół etatu), 7 instruktorów i 21 trenerów.

Rada Główna Zrzeszenia przydzieliła na prowadzenie pracy na rok 1951 ponad 1.600 000 zł.

Jak wyglądają owoce pracy tylu ludzi i co zrobili Budowlani mając tak wielką sumę pieniędzy.

Nic!

Zresztą oddajemy głos inspektorowi SPO — Zajączkowskiemu:

— Wiem, że będę za to bity. „Zawaliłem" robotę. Proszę mi jednak wierzyć, że stało się to nie całkowicie z mojej winy. Zarząd Oddziału nakładał na mnie wszystkie możliwe funkcje i zamiast pilnować realizacji zadań SPO robiłem wszystko inne. Do moich zadań należało planowanie wszystkich imprez masowych i ich organizacja, kontrola magazynu, przydzielanie sprzętu na poszczególne koła, zapotrzebowania i odbiór sprzętu, zajmowanie się transportem. Najwięcej czasu pochłania mi kontrolowanie pracy instruktorów.

Gdy był okręg Zrzeszenia, przewodniczący Kamiński przeprowadzał codziennie narady z instruktorami, zanim poszli oni do zakładów pracy. Dziś tego się nie robi. Dziś nie wiadomo co kto robi i czy w ogóle pracuje.

29 ODZNAK SPO?

— Ale pomówmy na temat SPO!

— Budowlani nie zdobyli do tej pory ani jednej odznaki SPO! Do WRZZ nadeszło co prawda sprawozdanie, że SPO posiada już 29 członków Budowlanych, ale jak się okazało, w czasie przeprowadzonej przez WRZZ i St. KKF kontroli, SPO nie zdobył dotychczas nikt.

— Jak wobec tego można było wysyłać sprawozdanie?

— Bardzo prosto. PPRK 5 i PPRK 6-I nadesłały sprawozdania, z których wynika, że zdobyli taką ilość odznak. Nastąpiła jednak pomyłka. Koło zamiast wpisać, że zdobyło tyle norm w Biegu Narodowym (tak było w istocie) wpisało cyfry w inne rubryki. A Oddział nie sprawdziwszy faktu podał go dalej.

Budowlani na początku roku otrzymali limit 2 tys. odznak na Warszawę (1.117) i województwo (883). Zrobiono rozdzielnik, przy czym zaplanowano zdobycie nie 2.000 lecz 3.940 odznak, z tego na Warszawę przypaść miało 3.560 a na województwo 380.

Cyfry są duże, lecz i duża jest ilość członków w poszczególnych kołach, a kół jest w Warszawie 68 i na prowincji 10.

Oddział nie zawiadomił o rozdzielniku limitów wszystkich kół i nie interesował się więcej tą sprawą. Dopiero w końcu lipca wyszło z oddziału zarządzenie, w którym jest mowa o obowiązku zdobycia norm w sierpniu w co najmniej 1 konkurencji, a we wrześniu najmniej w trzech.

Co będzie dalej? W ciągu trzech ostatnich miesięcy uzyskanie zaplanowanej ilości odznak będzie niemożliwością, gdyż koła uzyskały tylko normy w Biegach Narodowych i niektóre w pływaniu.

Niewiele pomogą zobowiązania kół, jak np. ZIE z Ciepłej 15, którego członkowie podjęli się zdobycia w ciągu najbliższego miesiąca 90% norm na SPO. Jedno, czy nawet kilka kół nie wypełnią jeszcze planu wyznaczonego całości.

Czyja to wina, że sprawa dziś tak wygląda? Bezwątpienia referenta od SPO, a poza tym?

Niech powie coś sam Zajączkowski:

— Zarząd Oddziału ani razu nie pytał mnie o SPO. Przydzielano mi inną robotę, bo... nie jestem zajęty. Na moje tłumaczenie odpowiadano wzruszeniem ramion: co tam SPO!

Równie tragicznie przedstawia się sprawa SPO w klubie, który zaplanował zdobycie w tym roku 500 odznak. Rozmawialiśmy z kierownikiem sekcji motocyklowej. Nie zrobili w tym kierunku nic. Czekają na zarządzenie. Podobnie inne sekcje klubu.

Na stadionie Budowlanych przy ul. Wolskiej można codziennie po południu zobaczyć liczne grupy członków kół, którzy przychodzą samorzutnie na treningi. Instruktorzy nie zajmują się nimi, gdyż mają według nich ważniejsze zadania, jak np. prowadzenie treningu lekkoatletycznego lub piłkarskiego wyczynowców. Czy nie można by połączyć jednego z drugim? Czy na treningu lekkoatletycznym czy piłkarskim nie można by zdawać norm?

Instruktorzy i trenerzy są zdania, że nie! Nikt im nie może czy nie chce wytłumaczyć, że nie mają racji.

Nie bez winy jest Rada Główna Zrzeszenia, która nie przeprowadzała kontroli i nie interesowała się sprawą realizacji SPO w okręgu warszawskim.

NIE BYŁO PAPIERU!

19 czerwca CRZZ wydała instrukcję współzawodnictwa SPO. Jeszcze w czerwcu dotarła ona do Rady Głównej, lecz dalej nie poszła, bo... nie było papieru na jej powielenie. Rada Okręgowa ZZ zawiadomiła sama o współzawodnictwie oddział warszawski Budowlanych, który czekał z zawiadomieniem kół na odprawę przewodniczących i sekretarzy kół. Niestety... na odprawę nie można było znaleźć dotychczas odpowiedniego terminu.

58 pracowników etatowych, 1.600.000 zł subwencji i ani jednej odznaki SPO oraz brak nadziei na polepszenie tego stanu rzeczy.

Wniosek jest tylko jeden: W Oddziale Budowlanych trzeba zrobić natychmiast porządek! (ac)

korespondenci terenowi donoszą

Wzrasta zainteresowanie lekkoatletyką we wsiach Wielkopolski

Mistrzostwa LZS woj. poznańskiego przeprowadzone w Wolsztynie dowiodły, że wieś wielkopolska wykazuje wielką żywotność w lekkoatletyce.

Na mistrzostwach startowali zawodnicy z 16 powiatów. LZS-owcy z wolsztyńskiego wygrali przeważającą ilością punktów.

W konkurencjach żeńskich zdobyli oni 93 pkt., przed pow. kościańskim — 52 pkt., gnieźnieńskim — 31 pkt. W konkurencjach męskich przewaga wolsztyniaków była jeszcze większa, bo wynosiła 48 punktów. Drugi był pow. kościański. Wśród 250 dziewcząt i chłopców wiejskich wyróżnił się utalentowany zawodnik Leon Ratajczak, przewodniczący LZS z Niałka Wielkiego, zdobywając mistrzostwa: w sefce (11,6), w dal (628), wzwyż (172) i trójskoku (12,00) oraz Jan Bartoszewski z powiatu Kościan, który zdobył 4 tytuły mistrzowskie w rzutach. Wynik 75,34 w granacie świadczy o dużych możliwościach tego wiejskiego miotacza. Wśród dziewcząt zawodniczki LZS Niałka spisały się bardzo dobrze. Krzemieniówna zdobyła 3 tytuły. Na uwagę zasługuje młoda, 16-letnia Krajewska, która w rzucie oszczepem ma duże możliwości.

Obok wielu naprawdę dobrych wyników nie zabrakło również początkujących dopiero talentów. Najważniejszy jednak dla nas był zapał z jakim młoda przeważnie 16 — 18-letnia młodzież wiejska walczyła o palmę pierwszeństwa. Sukces powiatu wolsztyńskiego to przede wszystkim masowość i wszechstronność naszego sportu. Dziś Kębłowo, Niałek, Chorzemin, Błotnica, Tarnowa, czy Obra uprawiają lekkoatletykę ze szczególnym zamiłowaniem, zostawiając zupełnie na uboczu piłkę nożną.

Jeszcze przed dwoma laty, w tych wsiach nikt nie miał nawet pojęcia o lekkoatletyce. Wytrwałą pracą doszło na przykład ZMP-owskie Kębłowo do dzisiejszych sukcesów. Pociągnięta dobrym przykładem LZS młodzież coraz chętniej uprawia, w tej niedawno zacofanej jeszcze wsi, sport, eliminujący zupełnie zainteresowania młodzieży do kart, wódki i hulanek. Z 60-osobowego LZS Kębłowo żaden chłopak nie pali papierosów, ale też prawie każdy przekroczy 6 metrów w skoku w dal, przebiegnie setkę poniżej 13,5 lub skoczy 130 wzwyż. W Kębłowie i Niałku wszystkie bez wyjątku dziewczęta uprawiają sport. W zespołach tych jest kilku dobrych wyczynowców, ale masowość i zdyscyplinowanie to zasadnicza cecha sportowa tych gromad.

Wieś wolsztyńska zupełnie zdystansowała w lekkoatletyce miasto Wolsztyn. Podstawą jej sukcesów we współzawodnictwie z innymi powiatami jest między innymi: zapał, praca i masowość, wyrażone w regularnych treningach, coraz popularniejszych „czwartkach lekkoatletycznych" i wielu propagandowych wyjazdach do innych wsi. Ambicją sportowców wiejskich jest znaleźć się na tabeli dziesięciu najlepszych wyników powiatu. Dopinguje to ich do jeszcze większej masowości i lepszych wyników wyczynowych. Podobne tabele we wszystkich konkurencjach winny robić i wywieszać również inne powiaty.



Leon Ratajczak

Wieś wolsztyńska poprzez wytrwałą pracę pragnie również dostąpić zaszczytu uczestniczenia w wielkiej Spartakiadzie w Warszawie.

H. K. Wolsztyn

Junacy SP w Międzyzdrojach zróbcie porządne boisko!

W Międzyzdrojach — pięknej miejscowości nadmorskiej — gdzie przewijają się w sezonie dziesiątki tysięcy wczasowiczów polskich i zagranicznych jest tylko jedno boisko piłkarskie. Ale, co to za boisko! Bramki jeszcze sprzed wojny, linii autowych nie ma, górki, doły, trawa sięgająca piłkarzom po kolana, piasek w którym grzęzną po kostki!

Tak zaniedbanego obiektu sportowego dawno nie widziałem. A jednak odbywają się tu ciągle zawody między wczasowiczami polskimi, czeskimi, węgierskimi, wojskiem, Marynarką i junakami SP.

Dlatego też apelujemy do junaków SP w Międzyzdrojach: doprowadźcie do stanu używalności boisko, aby nie przynosiło nam wstydu!

W. Dzięciołowski, Warszawa wczasowicz z Międzyzdrojów

Tabela oficjalnych kobiecych rekordów pływackich

Prezydium sekcji pływackiej GKKF w ślad za uporządkowaniem rekordów męskich zatwierdziło tabele rekordów kobiecych. Podajemy powtórnie, że termin nadsyłania dokumentacji wyników nieuwględnionych w tabeli upływa z końcem sierpnia b.r

50 m dow.	— 33,8	— Dawidowicz			1937
100 m dow.	— 1:15,4	— Dawidowicz			1938
		Kratochwila			1938
		Dzikówna	8	7	1951
200 m dow.	— 2:48,8	— Dzikówna	21	8	1950
300 m dow.	— 4:35,0	— Dzikówna	17	12	1950
400 m dow.	— 6:01,2	— Dzikówna	20	8	1950
500 m dow.	— 7,49,8	— Dzikówna	20	7	1951
800 m dow.	— 12:40,9	— Dzikówna	20	7	1951
1000 m dow.	— 15:54.0	— Dzikówna	20	7	1951
1500 m dow.	— 24:08,2	— Dzikówna	20	7	1951
3000 m dow.	— 1:16:01,0	— Schreiberówna	17	7	1937
5000 m dow.	— 2:07:59,3	— Schreiberówna	17	7	1937
100 m kl. A	— 1:28,9	— Mrozówna	20	7	1951
200 m kl. A	— 3:08,0	— Dobranowska	31	5	1950
400 m kl. A	— 6:41,5	— Proniewiczówna	30	1	1951
500 m kl. A	— 9:46,2	— Jarkulisz-Niedobecka			1935
100 m kl. B	— 1:27,8	— Proniewiczówna	11	3	1950
200 m kl. B	— 3:17,4	— Dobranowska	3	9	1950
400 m kl. B	—				
100 m grzb.	— 1:26,9	— Dzikówna	5	7	1951
200 m grzb.	— 3:08,9	— Gryszczykówna U.	16	3	1951
400 m grzb.	— 6:41,2	— Gryszczykówna U.	17	12	1950
300 m zm.	— 4:46,6	— Dobranowska	28	7	1951
50 m z torbą sanitarną					

Odpowiedzi Redakcji

Stefan Bartosik, W-wa — Możecie zapisać się do sekcji motorowej CWKS-u Warszawa, ul. Łazienkowska 3, lub ZS Budowlani, ul. Wawelska 5.

„Quasi żeglarz", Rewal — Użytkownik łodzi żaglowej powinien: 1) mieć stopień żeglarski, 2) posiadać certyfikat jachtowy. Po dalsze wyjaśnienia zwróćcie się do sekcji żeglarskiej GKKF, W-wa, ul. Rozbrat 26.

Bronisław Wcisłowski, Tomaszów Maz. — W Polsce grała drużyna radziecka „Torpedo" w 1947 r. z repr. PZPN-u 1:1, z reprezentacją Łodzi 3:1.

L. Stępień, pod Poroninem — Nie możemy przysłać Wam nr 56, 57, 58 „Przeglądu Sportowego", ponieważ nie podaliście dokładnego adresu. Przyślijcie adres, albo zwróćcie się po brakujące numery bezpośrednio do PPK „Ruch" W-wa, Srebrna 12.

R. Kujawski, Łódź — Z humoreski nie skorzystamy.

Jerzy Zaborowski, Wejherowo — Rzeczywiście, zaszła pomyłka. Kudłacik spotkanie z Gloniakiem rozstrzygnął na swoją korzyść.

Stały czytelnik, Ostrołęka — Jak słusznie zauważyliście zaszła pomyłka w druku, brakowało przecinka. Skupny skoczył 184,5, Noch 182,5.

M. Doliński, Kraków — W sprawie prenumeraty zagranicę zwróćcie się do PPK „Ruch" W-wa, ul. Srebrna 12.

Andrzej Szlichta, Strzelce — Odpowiednie materiały znajdziecie w książce Ciszewskiego pt. „Jak zdobyć mistrzostwo w piłce nożnej" wyd. Prasa Wojskowa cena 1 zł. Zwróćcie się także do trenera klubu który znajduje się na Waszym terenie.

S. Zamkiewicz, Gdańsk — Mecz Polska — Brazylia zakończył się po dogrywce wynikiem 6:5 dla Brazylii.

J. Kołaczkowski, Zakopane — Skład drużyny polskiej na mecz z Węgrami w roku 1936 był następujący: Krzyk (Brygada), Giemza (Ruch), Szczepaniak (Polonia) Góra (Cracovia), Jabłoński (Cracovia), Dytko (Dąb), Jaźnicki (Polonia), Piontek (AKS), Cebula (Śląsk), Wilimowski (Ruch), Cyganek (Fablok)

Marian Winiarz, Lublin — Najlepsze wyniki lekkoatletów seniorów podajemy okresowo po ważniejszych wydarzeniach. Możliwe, że w końcu sezonu podamy także listę juniorów.

Eugeniusz Brugier, Słupsk — Rodak zajmuje się obecnie pracą instruktorską w ZS „Ogniwo" Bielsko Brzóska startuje w barwach ZS „Unia".

Mikołaj Bondar, Szczecin — Z listu Waszego wynika, że mimo wszystko krytyka była słuszna. Ze swej strony zbadamy tę sprawę.

Kazimierz Kaczmarczyk, Tomaszów Maz. — 1) Mecz został zweryfikowany, jako walkower dla Spójni W-wa z powodu udziału zawodników nie uprawnionych do gry. 2) Włókniarz w Chodakowie nie został przeniesiony do ZS Unia. 3) Drużyna Kolejarza w II lidze jest z Gdańska.

Brunon Kulter, Bydgoszcz — Rzeczywiście zaszła pomyłka, wygrał Kolejarz Bydgoszcz.

Łączyński, Mszana Dolna — Odwołania, w sprawie strzelenia bramki, uznanej przez sędziego za prawidłową, nie ma.

„Obserwator". Kalisz — Sprawę wysokości diet regulują okólniki CRZZ i GKKF.

Lech Zygierski, Szugtno — Styl ten jest ekonomiczny, ponieważ wyskok z jednej nogi nie poparty pracą bioder i całego ciała nie pozwala na osiągnięcie dużych wysokości. Natomiast na wyskok z obu nóg, jak wiecie, nie pozwalają przepisy.

S. Koniecpol, Krotoszyn — Kadra narodowa piłkarzy nie jest jeszcze ustalona. Na obóz przed Berlinem byli powołani tylko młodzi piłkarze.

*

Prosimy naszych czytelników o nie przysyłanie znaczków na odpowiedź.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"
2B-37907

Szczecin – Koszalin – Słupsk – Gdańsk

Kolarze polscy Szlakiem Bałtyku

REDAKTOR ZYGMUNT WEISS DONOSI Z TRASY WYŚCIGU

Zwyciężyli: Klabiński i CWKS

Młodzież zdała egzamin celująco choć triumfowali seniorzy

W niedzielę zakończył się 4-etapowy wyścig kolarski „Brzegiem Bałtyku", na trasie Szczecin — Gdynia organizowany przez szczecińskie Ogniwo. Na starcie stanęło 104 zawodników, wśród których kilkunastu wzięło po raz pierwszy udział w wyścigu o charakterze ogólnopolskim. Wyścig miał dość krótkie etapy jednak ze względu na długie odcinki złej szosy był na ogół trudny.

Zespołowo zwyciężył CWKS w składzie: Wójcik, Kapiak, Waliszewski, przed Gwardią Warszawa w składzie Klabiński, Jarząbek, Sypniewski. Po dwóch etapach prowadził Kolejarz, jednak dwa defekty Wrzesińskiego na trasie trzeciego etapu Koszalin — Słupsk przy jednoczesnym powodzeniu Wójcika i Kapiaka przesądziły o zwycięstwie CWKS.

Indywidualnie zwyciężył Klabiński, choć nie wygrał ani jednego etapu. Wrzesiński, zwycięzca 1 i 2 etapu oddał prowadzenie w wyścigu po fatalnym dla niego trzecim etapie, po którym stracił tak wiele minut, że nie było już mowy o ich odrobieniu na krótkim, ostatnim etapie Słupsk — Gdynia.

Na czołowych sześciu miejscach w ogólnej klasyfikacji uplasowali się seniorzy i nic dziwnego, bowiem wyścig wymagał dużej rutyny i wytrzymałości. W pierwszej dziesiątce notujemy tylko dwa nazwiska młodzieży: Łasak i Jarząbek obaj z warszawskiej Gwardii.

Licznie startująca młodzież zdała jednak w tym ciężkim wyścigu egzamin celująco. Walczyła ambitnie i nie zrażała się licznymi defektami, których w tej imprezie było szczególnie dużo. Brak doświadczenia pokrywała wspaniałą ambicją i hartem woli. Wielu z niej wykazało duży talent. Zapał licznej i utalentowanej młodzieży był bodźcem dla seniorów, którzy jeszcze raz mieli sposobność obserwować coraz liczniejszą kadrę swych następców.

Wyścig był imprezą udaną. Warto podkreślić, że na długich odcinkach trasa wyścigu prowadziła przez tereny, na których dotychczas nie odbywała się żadna podobna impreza.

Wrzesiński wygrywa I etap dookoła Szczecina

Pierwszy etap wyścigu „Brzegiem Polskiego Bałtyku" dookoła Szczecina, zgromadził na starcie stu zawodników reprezentujących 33 kluby z całej Polski. Trasa długości 112 km miała formę ósemki, przy czym na dystansie około 50 km. prowadziła autostradą. Ze względu na krótki dystans i doskonałą nawierzchnię szosy wiadome było, że taktyka czołowych zawodników będzie polegała na szybkim tempie zaraz od startu, aby oderwać się od słabszych konkurentów.

Plan był dobry, jednak skończył się niepowodzeniem, bowiem pomimo wielokrotnych prób ucieczki nie udało się asom oderwać od grupy i w rezultacie na stadion przyjechała liczna, bo złożona z 25 *zawodników grupa czołowa*. Pierwszy na tor wjechał Stolarczyk, którego z powodzeniem zaatakował z trzeciej pozycji Wrzesiński, pociągając za sobą Cucha, Nowoczka i Klabińskiego. Czwórka ta okazała się szybsza na finiszu od Stolarczyka, który tylko na krótko był liderem wyścigu.

Etap miał krótką historię: dobre tempo, przeciętnie 39 km. Po pierwszej godzinie jazdy, pozostało z tyłu zaledwie kilkunastu kolarzy, reszta jechała zwartą grupą.

Na 18 km. od startu uciekła para Wrzesiński—Wójcik, ale szybko skapitulowała przed grupą. Na ulicach Stargardu przebił gumę Kuś z mysłowickiego Górnika. Jego koledzy klubowi Chwiendacz i Brzóska zatrzymali się, aby po usunięciu defektu razem gonić grupę czołową. Był to błąd taktyczny, bowiem doskonałe tempo grupy, nakazywało pozostawienie Kusia jego własnemu losowi. Utalentowani Ślązacy, mimo ambitnej jazdy nie zdołali dogonić grupy czołowej.

Na 65 km od startu zainicjował ucieczkę Wójcik. Utrzymali się z nim Królikowski, Więckowski i Standtke. Czwórka ta uzyskała około 300 m. przewagi nad grupą czołową, z której oderwał się Glinka, szczęśliwie dołączając do uciekinierów. Powiększona do pięciu zawodników grupa czołowa nie długo prowadziła wyścig, bo już po 6 km dalszej jazdy skapitulowała przed liczną grupą, co nie trudno było przewidzieć, bowiem Wójcik nie miał godnych siebie partnerów.

W ciągle licznej i zwartej grupie czołowej notowaliśmy ustawiczne próby ucieczki. Inicjatorami ich byli nie tylko seniorzy jak Wrzesiński, Wójcik i Rzeźnicki, lecz również młodzież w osobach: Glinki, Jarząbka, Poniedziałka, Adamca i Więckowskiego. Wszystkie te próby zakończyły się niepowodzeniem, co miało ten skutek, że na przedmieściu Szczecina w grupie czołowej było aż 39 kolarzy. Na ulicach miasta liczna grupa podzieliła się na kilka mniejszych, które przyjechały do mety w niewielkich odstępach czasu.

Wyniki I etapu:

1. Wrzesiński, Kol. W-wa 2:55,10.
2. Cuch, Gw. W-wa 2:55,11.
3. Nowoczek, Unia Chorzów 2:55,12. W tym samym czasie:
4. Klabiński, Gw. W-wa, 5. Stolarczyk, Wł. Łódź, 6. Wójcik, CWKS.

Na siódmym miejscu sklasyfikowano 17 kolarzy w identycznym czasie 2:55,16, są to: Sołtowski, Bulas, Gosz, Świercz, Puchalski, Kapiak, Drążkowski, Sypniewski, Glinka, Murowaniecki, Zdunek, Łasak, Łazarczyk, Weglenda, Jarząbek, Rzeźnicki i Mazurek.

Drużynowo (czas dwóch na mecie z każdego klubu):

1. Gwardia I Warszawa — 5:50,23.
2. Unia Chorzów — 5:50,28.
3. Włókniarz Łódź — 5:50,28.
4. CWKS I — 5:50.30. 5. Kolejarz Warszawa, 6. Gwardia II Warszawa.

Drugie zwycięstwo Wrzesińskiego na trasie Szczecin—Koszalin

Do drugiego etapu na trasie Szczecin — Koszalin długości 179 km wystartowało 97 zawodników. Wrzesiński powtórzył sukces zwyciężając powtórnie. Z radością notujemy wspaniały wyczyn młodziutkiego kolarza Łódzkiej Gwardii, Ulika, który przybył do mety jako drugi tuż za Wrzesińskim, zwyciężając Klabińskiego, trzeciego na mecie. W drugiej grupie czołowej uplasowali się z młodzieży: Jarząbek, Horodecki, Standtke i Zdunek.

Inicjatorami pierwszej ucieczki już na drugiej dziesiątce kilometrów byli Bukowski i Mich. Ucieczka nie zapowiadała powodzenia i para ta zdoławszy uzyskać przewagę około 300 m szybko uległa grupie czołowej.

W ciągu pierwszej godziny bardzo liczna grupa czołowa przejechała 34 km. Na 55 km od startu na ulicach Nowogardu uciekła piątka kolarzy: Kulawik, Więckowski, Kuś, Betting i Domagała. Grupka ta złożona z samej młodzieży potrafiła oderwać się od grupy o około 2 km, jednak i ona skapitulowała.

Po trzech godzinach jazdy na czoło wyścigu wysunęła się grupa złożona z 10 kolarzy. Byli w niej: Betting, Kuś, Kapiak, Horodecki, Stolarczyk, Wójcik, Ulik, Wrzesiński, Weglenda i Klabiński. Przejechała ona w ciągu trzech godzin 101 km, zdobywając przewagę ponad jedną minutę nad drugą grupą, w której byli: Świercz, Królikowski, Zdunek, Jarząbek, Rzeźnicki i Standtke. Na 50 km przed metą grupa czołowa zaczęła szybko zmniejszać się. Najpierw przebił gumę Kuś, następnie nie wytrzymał tempa Weglenda, Betting miał kłopot z przerzutką, Horodecki i Stolarczyk opadli z sił i pozostali w tyle — wreszcie na 25 km przed metą miał defekt Kapiak.

Na przedmieściu Koszalina odpadł od czołówki wyczerpany Wójcik i w ten sposób czołówka zmalała do trzech zawodników. Byli w niej: Wrzesiński, Klabiński i Ulik. Trójka ta finiszowała z przewagą ponad dwie minuty nad następną grupą, która składała się teraz z 13 kolarzy.

Pierwszy na bieżnię stadionu wjechał Wrzesiński i niezagrożony minął metę. O drugie miejsce toczyła się zacięta walka pomiędzy Klabińskim i Ulikiem, który minął Klabińskiego dopiero na ostatnich metrach.

WYNIKI INDYWIDUALNE 2 ETAPU

1) Wrzesiński (Kol. W-wa) — 5,24,25; 2) Ulik (Gw. Łódź) — 5,24,26, 3) Klabiński (Gwardia W-wa) — [illegible] 4) Nowoczek (Unia Chorzów) — 5,26,46, 5) Weglenda (Unia Chorz.) — 5,26,46, 6) Łasak (Gwardia W-wa) — 5,26,46, 7) Kapiak (CWKS) — 5,26,47. Od 8—14 miejsca w czasie 5,26,48 uplasowali się: Jarzyna (Wł. Kr.), Horodecki (Ogniwo Bytom), Wójcik (CWKS), Łazarczyk (Wł. Częstoch.), Królikowski (Kol. W-wa), Jarząbek (Gw. W-wa) i Świercz (Wł. Łódź). 15) Zdunek (Gw. Łódź) — 5,27,22, 16) Rzeźnicki, 17) Standtke, 18) Bulas, 19) Betting, 20) Kuś.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DWÓCH ETAPACH:

1) Wrzesiński — 8.19,35, 2) Klabiński — 8,19,29, 3) Ulik — 8,20,38, 4) Nowoczek — 8,21,58. Od 5—7 w czasie 8,22.02 Weglenda, Łasak i Wójcik, 8) Kapiak 8,22,03, od 9—11 w czasie 8,22.04 Łazarczyk, Świercz i Jarząbek, 12) Królikowski, 13) Zdunek, 14) Rzeźnicki, 15) Bulas.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA 2 ETAPU:

1) Kolejarz I Warszawa — 10,51,1[illegible] 2) Gwardia I Warszawa — 10,51,1[illegible] 3) Gwardia Łódź — 10,51,48.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA PO DWÓCH ETAPACH:

1) Gwardia I Warszawa — 16,41,38, 2) Kolejarz I W-wa 16,41,44, 3) CWKS I W-wa — 16,43,09.

Dwa defekty Wrzesińskiego
Wójcik pierwszy w Słupsku

Trzeci etap na trasie Koszalin — Słupsk, długości 124 km zgromadził na starcie 94 zawodników. Etap był krótki, lecz obfitował w duże niespodzianki. Na etapie tym zanotowaliśmy szczególnie dużo defektów. Niektórzy kolarze przebijali dętki po dwa i trzy razy. Lider wyścigu Wrzesiński miał dwa defekty.

Trudny ten etap przyniósł generalne zwycięstwo seniorom, a ze względu na duże różnice czasu na mecie, uległa zasadniczej zmianie ogólna klasyfikacja wyścigu po trzech etapach.

W etapie tym z młodzieży utrzymali się w czołówce jedynie Drążkowski oraz Murowaniecki, mimo dwóch defektów.

Zaraz za Koszalinem uciekł na dość dużym wzniesieniu Rzeźnicki, jednak nie mając partnerów szybko skapitulował. Na 24 km przebił pierwszą gume Wrzesiński, co dla jego najgroźniejszych konkurentów było sygnałem do ucieczki. Zwarta dotychczas grupa znacznie rozciągnęła się. W grupie czołowej pozostało około 20 kolarzy. Kiedy na 41 km zaczęła się zła droga, grupa czołowa zaczęła szybko maleć i 15 km dalej było w niej już tylko siedmiu zawodników: Wójcik, Klabiński, Kapiak, Cuch, Drążkowski, Łazarczyk i Stolarczyk.

Tymczasem Wrzesiński po zmianie gumy wspaniale gonił grupę czołową, mijając po drodze liczne grupki. Pościg jego był utrudniony ze względu na złą drogę. Grupa czołowa zmniejszyła się do pięciu kolarzy, bowiem odpadli wskutek defektu gum Cuch i Stolarczyk. Niedługo potem po raz drugi przebił gumę Wrzesiński, co przesądziło o jego porażce.

W Ustce na 102 km od startu, gdzie był lotny finisz, pierwszy był Klabiński, tuż za nim Wójcik i Kapiak i o kilkanaście metrów Drążkowski. Z różnica 10 minut za czołówką przejechała przez Ustkę grupa, w której byli: Wrzesiński, Rzeźnicki, Nowoczek, Weglenda, Murowaniecki, Świercz i Łasak.

Na 4 km przed Słupskiem odpadł od czołówki Drążkowski. Na dwa km przed metą, już na ulicach Słupska uciekł Wójcik i niezagrożony pierwszy przyjechał do mety z przewagą kilkudziesięciu metrów nad Kapiakiem, ten zaś o kilka metrów przed Klabińskim.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA 3 ETAPU

1) Wójcik — 3,38.14, 2) Kapiak — 3,38,27, 3) Klabiński — 3,38,35, 4) Drążkowski — 3,39,55, 5) Rzeźnicki — 3,47,50, 6) Wrzesiński — 3,47,51, 7) Nowoczek — 3,47,51, 8) Murowaniecki — 3,47,53, 9) Sypniewski — 3,47,56, 10) Świercz — 3,48,01, 11) Weglenda, 12) Łasak, 13) Sołtowski, 14) Jarząbek, 15) Chwiendacz, 16) Horodecki, 17) Zdunek, 18) Mazurek, 19) Ulik, 20) Więckowski.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 3 ETAPACH

1) Klabiński — 11,38,14, 2) Wójcik — 12.00,16 3) Kapiak — 12,00.20, 4) Wrzesiński — 12,07,26, 5) Nowoczek — 12,09,49, 6) Świercz — 12,10,05, 7) Rzeźnicki — 12,10,30, 8) Weglenda — 12,10,34, 9) Ulik — 12,15,08, 10) Łasak — 12,15,15, 11) Jarząbek, 12) Drążkowski, 13) Zdunek, 14) Murowaniecki, 15) Łazarczyk, 16) Królikowski, 17) Sypniewski, 18) Standtke, 19) Bulas, 20) Jarzyna.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA 3 ETAPU:

1) CWKS I W-wa — 7,16,41, 2) Gwardia I W-wa — 7,31,46, 3) Gwardia I Szczecin — 7,3[illegible]

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO TRZECH ETAPACH:

1) CWKS I W-wa — 23,59,50, 2) Gwardia I W-wa — 24,13,23, 3) Unia I Chorzów — 24,20,23.

Mazurek wygrał IV etap po samotnej ucieczce

CZWARTY, ostatni etap na trasie Słupsk—Gdynia długości 132 km był znowu etapem niespodzianek. Największą było zwycięstwo młodziutkiego kolarza lubelskiego Ogniwa, **Mazurka**, któremu udała się ucieczka zainicjowana na 30 km przed metą.

Ze Słupska wystartowało 91 zawodników. Zaraz po starcie miał defekt gumy Nowoczek, który następnie wycofał się z wyścigu, gdyż odnowiła mu się kontuzja nogi po wczorajszym wypadku. Na złej szosie niedaleko za Słupskiem zwarta dotychczas stawka zawodników znacznie rozciągnęła się. Na 10 km od startu przebił gumę Wójcik, a 15 km dalej to samo spotkało Wrzesińskiego. Jednocześnie z Wrzesińskim miał defekt Klabiński, który przewróciwszy się złamał tryb. Będący w pobliżu Cuch dał koło Klabińskiemu i oczekiwał na wóz techniczny, ale czekał tak długo, że zrezygnował wreszcie z dalszego udziału w wyścigu. W tym okresie przebił gumę Murowaniecki i także wycofał się z wyścigu.

Pechowcy nie rezygnowali i usunąwszy defekty pędzili w pogoni za czołówką. Najszybciej, bo po 19 km pościgu dogonił grupę czołową Wójcik, pociągając za sobą Horodeckiego. W ciągu pierwszej godziny grupa czołowa złożona z ponad 30 kolarzy, pomiędzy którymi był już i Wójcik, przejechała 35 km.

Na 42 km od startu przebił gumę czwarty z faworytów wyścigu — Kapiak. Kiedy Kapiak zmieniał dętkę minęła go para Wrzesiński — Klabiński, i szybko połączyła się z grupą czołową. Kapiak był w gorszej sytuacji, niż jego pechowi poprzednicy, nie miał bowiem do pomocy równie jak on wytrzymałego i szybkiego partnera. Dogonił on grupę dopiero po 46 km naprawdę ambitnej i wytrwałej walki.

Na 67 km za Słupskiem na lotnym finiszu w Lęborku grupa czołowa składała się już tylko z 20 kolarzy. Na 500 m przed metą rozpoczęto finisz. Pierwszy był tu Klabiński przed Majkowskim z warszawskiego Ogniwa.

20 km dalej zatrzymał się Wrzesiński, aby dopompować powietrza; w tym właśnie czasie nadjechał Kapiak i obaj szybko dogonili grupę czołową.

W Wejherowie na 30 km przed Gdynią uciekł z czołówki Mazurek. Ucieczka jego nie sprawiła wrażenia wśród grupy, która pozwoliła niegroźnemu dotąd zawodnikowi zdobywać coraz większą przewagę.

Tymczasem obserwowaliśmy w czołówce przykry wypadek. Ktoś z brzegu szosy chlusnął wodą prosto w twarz Drążkowskiemu, który oślepiony stracił kierunek i wpadł na Wrzesińskiego. Obaj zawodnicy przewrócili się. Upadek był na szczęście niegroźny, ale Wrzesiński znowu stracił czas.

Na 15 km przed Gdynią wyścig prowadził z przewagą około tysiąca metrów Mazurek, za nim zaś jechała grupa złożona z 16 zawodników.

Tuż przed Gdynią spotkała kolarzy ulewa. Na ulicach Gdyni uciekł z czołówki Klabiński. Dwaj jego najgroźniejsi rywale Kapiak i Wójcik zrezygnowali z pościgu, bo i tak już nie byli w stanie odrobić przeszło dwóch minut jakie dzieliły ich od lidera wyścigu.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA 4 ETAPU

1) Mazurek (Ogniwo Lublin) — [illegible] 2) Klabiński — 3.49,56, 3) Łasak — 3.50,10, 4) Świercz — 3.50,12, 5) Kapiak — 3.50,13, 6) Poniedziałek — 3,50,13, 7) Majkowski — 3.50,14, 8) Jarząbek — 3.50,14, 9) Wójcik — 3.50,15, 10) Stolarczyk — 3,50,16, 11) Wrzesiński — 3 50.17, 12) Królikowski — 3,50,18, 13) Betting — 3,50.35, 14) Sypniewski — 3,50,39, 15) Sołtowski — 3,50,52, 16) Targoński — 3,51,12, 17) Horodecki — 3,51,31, 18) Rzeźnicki — 3,51,33, 19) Drążkowski — 3,51,45, 20) Weglenda — 3,56,18.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA CZWARTEGO ETAPU

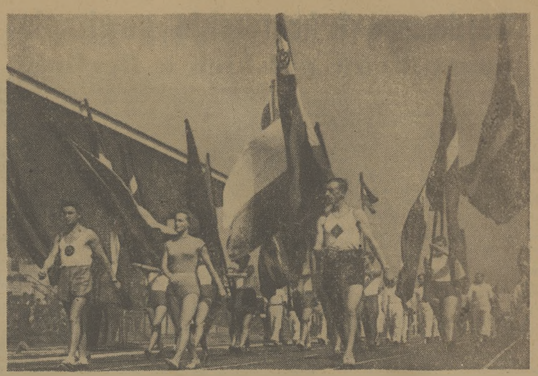
1) Gwardia I W-wa — 7,40,10
2) CWKS — 7,40,28
3) Kolejarz I W-wa — 7,41,51.

KLASYFIKACJA OSTATECZNA PO 4 ETAPACH:

1) Klabiński — 15.47,10,
2) Wójcik — 15,50,31,
3) Kapiak — 15,50,43,
4) Wrzesiński — 15,58,59,
5) Świercz — 16,00,17,
6) Rzeźnicki — 16 00,47, 7) Łasak — 16,05,22, 8) Jarząbek — 16,05,29, 9) Weglenda — 16.06,53, 10) Królikowski — 16,10,32, 11) Sypniewski — 16,15,11, 12) Betting — 16.20,33, 13) Standtke — 16,21,31, 14) Jarzyna — 16,24,42, 15) Horodecki — 16,26,35.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA OSTATECZNA WYŚCIGU PO CZTERECH ETAPACH:

1) CWKS (Wójcik, Kapiak, Waliszewski) 31,40,18
2) Gwardia I W-wa (Klabiński, Jarząbek, Sypniewski) 31,53,35.



Defiladę na Spartakiadzie Wojska Polskiego otwierała trójka wybitnych sportowców (od lewej) — pływak Cichoński, gimnastyczka Reindlowa i lekkoatletka Szwargot.



Finisz jednej z serii 800 metrów — od prawej Kielczewski, który zdobył tytuł mistrza, Czajkowski i Tokarski. Fot. E. Franckowiak

W Krakowie nie zmarnowano „Tygodnia Otwartych Boisk"

„Tydzień Otwartych Boisk" potwierdził w całej rozciągłości słuszność i celowość akcji, w wyniku której oddano do dyspozycji szerokich mas sportowców, a wśród nich kandydatów na zdobywców SPO, wszystkie istniejące na danym terenie stadiony, boiska i urządzenia sportowe.

Mimo niesprzyjającej pogody na stadionach krakowskich zjawiały się co dzień setki ćwiczących, a ilość zdobywców odznak SPO wzrosła w imponującym stosunku. Zarówno pod względem liczby startujących jak i pod względem dobrego przygotowania, umożliwiającego przeprowadzenie z pomyślnym wynikiem wszystkich prób na SPO wyróżniły się koła sportowe Spójni i Gwardii; niesławne miejsce na szarym końcu zajmuje pod tym względem (niestety) Nowa Huta.

W masowych zawodach lekkoatletycznych, w próbach strzeleckich i na torze przeszkód startowało każdego dnia ponad 100 członków Spójni i Gwardii; dobrymi wynikami zwrócili na siebie uwagę członkowie kół przy CZPM, ZUT, PZZ i PSS z Wieliczki z Gawlikowskim, Potocznym, Brobolą, Chachlowskim, Jaworską, Wasiową, Kozielską i Stefanią Połeć na czele.

Imponująco przebiegał również „Tydzień Otwartych Boisk" na prowincji. M.in. członkowie LZS z pow. brzeskiego, a to: Okaz (LZS Jadowniki), Musialik (LZS Radłów), Kapusta (LZS Łysa Góra) dali znać o sobie b. dobrymi wynikami, uzyskanymi w rzucie młotem, w skoku w dal i biegu na 1000 m.

Na boisku w Olkuszu startowało w jednym dniu ponad 250 zawodników-członków kół sportowych i klubów Stali z Olkusza i Unii z Klucz.

Młodzież, przebywająca na koloniach i obozach w okolicy Mszany, Raby Wyżnej, Szczawnicy i Krościenka wzięła gremialny udział w zawodach zorganizowanych przez miejscowe LZS, przy czym najczęściej na listę zwycięzców wpisywali się zawodnicy LZS Mszanka: Sitkowski, Łopata i Kadłubek oraz LZS Orkan: Stokłosa, Twardosz i Kurzydło.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje czyn LZS z Rytra. W ramach otwartych boisk oddali sportowcy z Rytra do dyspozycji kolonistom i obozowiczom swoje urządzenia sportowe oraz wspólnie z kierownictwem licznych w tej okolicy kolonii przeprowadzili w Popradzie masową naukę pływania dla przeszło 200 uczestników kolonii.

(sh)

...a na Śląsku było znacznie gorzej

Tydzień otwartych boisk przeszedł na Śląsku bez większego echa. Można powiedzieć, że akcja o tak doniosłych zadaniach została „zawalona" przez działaczy śląskich, którzy poprzestali tylko na otworzeniu bram stadionów swoich macierzystych klubów i... opuścili ręce, myśląc widocznie, że najważniejsza część roboty została przez nich wykonana.

Na przykład w Chorzowie, w siedzibie dwóch ligowych klubów, posiadających kilkadziesiąt tysięcy kibiców konkretnie nie zrobiono nic. Olbrzymie stadiony Unii i Budowlanych świecą pustkami. Działacze owszem... otworzyli bramy stadionów, ale nikt nie starał się, aby tydzień otwartych boisk znalazł należyty oddźwięk wśród licznych amatorów sportu śląskiego. Nikt ich nie zachęcił do wyjścia na boisko, do zdobycia norm na SPO.

Zapytany o wyjaśnienie w tej sprawie kierownik oddziału chorzowskiej Unii odpowiedział, że owszem, tydzień otwartych boisk znalazł swój oddźwięk w Chorzowie, czego najlepszym dowodem może być fakt, że stadion Unii otworzył swe bramy dla chętnych a nawet... urządzono turniej szachowy. Ponadto drużyna „starszych panów" odwiedziła LZS, juniorzy rozegrali dwa mecze piłkarskie, a członkowie chorzowskiego oddziału zdobyli brakujące im normy na SPO w liczbie 83.

Osiągnięcia te są kroplą w morzu, ale całkowicie zadawalają chorzowskich działaczy, których stosunek do tygodnia otwartych boisk w świetle tych faktów wypadł negatywnie.

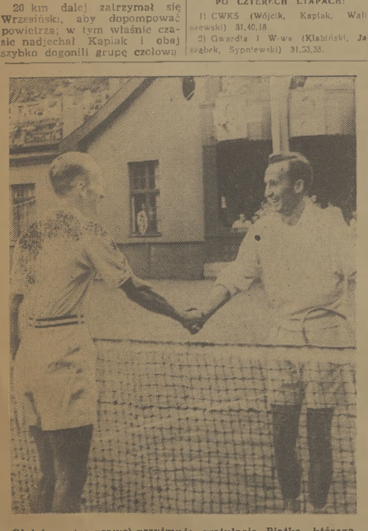
Również w Sosnowcu tydzień otwartych boisk wypadł nie zadawalająco. Miejscowa Stal, Włókniarz i Górnik urządziły dla swych członków próby na SPO, ale na boiskach nie było członków kół sportowych i niestowarzyszonych.

Stosunkowo najlepiej tydzień otwartych boisk minął w Katowicach, co jest zasługą tutejszego WKKF, którego pracownicy potrafili zmobilizować chętnych do zdawania norm na SPO. Codziennie jeden z pracowników WKKF udaje się do upatrzonego przez siebie zakładu pracy i informuje załogę, o terminie i miejscu przeprowadzania prób. Sposób ten skutkuje i w ciągu tygodnia zdobyto 1307 norm. Działacze chorzowscy mają tutaj przykład, że tydzień otwartych boisk nie powinien ograniczać się tylko do otworzenia bram stadionów.

W katowickim tygodniu otwartych boisk można jednak zanotować również poważne minusy. Mamy pretensje do komisji, które odbierając próby nie przestrzegały przepisów. Brak pistoletu startowego można by jeszcze wybaczyć, ale zaliczanie spalonych skoków, brak taśmy na mecie stumetrówki i pokonywanie toru przeszkód bez karabinów — to duże minusy, które nie mogą się powtórzyć.

Wobec tego, że tydzień otwartych boisk nie wypadł na Śląsku zadawalająco, działacze sportowi postanowili przedłużyć go do 4 sierpnia. Spodziewamy się, że przedłużenie terminu zbudzi wreszcie działaczy chorzowskich i innych, którzy pierwszy tydzień otwartych boisk przespali.

(J.b.)



Olejniszyn (na prawo) przyjmuje gratulacje Piątka, którego pokonał w finale Mistrzostw Polski w Sopocie. Fot. CAF-Kosycarz

W. Utkow — Tłum. T. Gałkowska

Serce sportowca

Na miesiąc przed defiladą odbyła się próba. Jestem jak najlepszej myśli. Cały lot potrafię odbyć z zamkniętymi oczami. Szybowiec został wyholowany. Wyczepiłem się. Zaczynam „kuleć". Inscenizuję katastrofę... „Pasażer" mój wyskakuje ze spadochronem. Robię pętlę i zaczynam „spadać". Wiązanka figur idzie mi jak po maśle. Na pewno z dołu wygląda to bardzo efektownie.

Sprawdzam na przyrządach schemat lotu, który przed każdym lotem wykreślamy dokładnie. Różnice wysokości są minimalne. Kiedy znalazłem się na wysokości 40—50 metrów nad ziemią, wyrównałem i gładko ląduję.

Przełożony wita mnie niezbyt życzliwie, z wielce zachmurzoną miną. Czyżby źle poszło? — myślę w duchu. Ale nie miałem racji.

— Zapamiętajcie sobie — powiada — że macie wyprowadzać szybowiec do lądowania na wysokości stu metrów i ani metra niżej! — Przełożony należał do ludzi ostrożnych. A ja miałem już wszystko co do sekundy, co do metra dokładnie obliczone.

— Pozwólcie chociaż z pięćdziesięciu! — proszę. Ale gdzież tam — nawet rozmawiać nie chciał. Odwrócił się na pięcie i poszedł...

Zmartwiliśmy się bardzo. Byliśmy przekonani, że cały efekt pokazu zależy właśnie od tych ostatnich metrów. Ale cóż było robić... Przez pewien czas pracowaliśmy normalnie. Potem wezwano nas na próbę generalną do Tuszyno. Na próbie obecny był sam dowódca. Zgodnie z rozkazem, na wysokości stu metrów najspokojniej w świecie wyprowadzam szybowiec do lądowania.

Melduję się dowódcy. Twarz jego jest surowa. Na policzku widnieje blizna. Stoję przed nim i czuję się tak, jakbym był małym chłopcem.

— Jakoś niezbyt śmiało latacie — powiada i zmrużywszy oczy patrzy na mnie, może nie pogardliwie, ale bardzo chłodno.

Ambicja moja została zadraśnięta.

— Latam według rozkazu — powiedziałem i czułem jak przez twarz, szyję i piersi przebiegła mi fala gorąca.

Dowódca spojrzał na mnie; był blady, na twarz wystąpiły mu plamy. Zrobiło mi się go żal. Opanowałem się.

— Pozwólcie mi powtórzyć lot — proszę.

Dowódca spojrzał na mnie raz jeszcze i po chwili namysłu pozwolił...

Pobiegłem co tchu do szybowca. Wszystko we mnie aż się gotuje.

— Ach tak! — myślę sobie — więc mnie, komsomolca macie za tchórza?!

Tym razem wyprowadzam szybowiec tuż nad samą ziemią. I trzeba trafu, że kiedy już lądowałem, zobaczyłem przed sobą TB-3, największy ówczesny bombowiec. Zastanawiać się nie było już czasu, zresztą ciągle jeszcze czułem się obrażony, to też zamiast skręcić, popędziłem wprost na maszynę i prześliznąwszy się pod skrzydłem, wylądowałem...

Wszystko trwało tak szybko, że nikt z obecnych nie rozumiał początkowo, co się właściwie stało. Natomiast ja, po wylądowaniu, dostałem jakichś nerwowych drgań: trzęsą się ręce, raz po raz drga policzek. Poprzez lotnisko gna jak szalona sanitarka; od strony trybun pędzi ku mnie niby sprinter, adiutant. A ja zwlekam specjalnie. Udaję, że poprawiam pasy spadochronu. Cenna jest dla mnie każda sekunda, bo jeśli dowódca zobaczy, że się trzęsę — na pewno zabroni mi lotu.

Nadjechała sanitarka, więc sprowokowałem rozmowę z lekarzem i potem dopiero udałem się za adiutantem. Przez ten czas uspokoiłem się trochę. Staję więc przed dowódcą. Wyprężony na baczność mocno przyciskam ręce. Nie odzywam się ani słowem. On zaś patrzy na mnie, ale w spojrzeniu jego tym razem nie ma już chłodu. Jest wyraźnie zdziwiony. Potem zerknął na moje ręce — a palce jeszcze drżały mi trochę — i powiada:

— Cofam swoje słowa. Umiecie latać. Tylko pamiętajcie: sześćdziesiąt metrów i ani centymetra niżej...

Nadszedł dzień defilady. Doczepiony do samolotu, szybowiec został wyholowany. Spoglądam w dół: mrowie ludzi, a wśród nich, na trybunie w centralnej loży człowiek każdemu sercu najdroższy.

Myślę więc: trzymaj się Stefan; nie jesteś tutaj „prywatnie", reprezentujesz w tej chwili pokolenie stalinowskich sokołów, reprezentujesz młodzież, która powierzyła ci tę zaszczytną misję z pełnym zaufaniem.

Ja i szybowiec tworzyliśmy teraz jedną całość. Skrzydła czułem tak jak własne ręce.

Na umówiony znak „pasażer" wyskoczył. Zostałem sam na sam z szybowcem. Wiem, że teraz sprawozdawca śledzący przebieg uroczystości ogłasza

(Dokończenie nastąpi)

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 62-a | Warszawa, środa 8 sierpnia 1951 r. | Cena 30 gr.

Kiszka i Kuźmicka w finałach 100 m

WYSOKI POZIOM IGRZYSK BERLIŃSKICH

W pierwszym dniu dwa akademickie rekordy świata

BERLIN, 7. 8. (Tel. wł.)

Doskonale wystartowali w Akademickich Mistrzostwach Świata lekkoatleci. W pierwszym dniu zawodów, w którym rozegrano zaledwie finały czterech konkurencji, padły dwa akademickie rekordy świata. Pierwszy rekord był dziełem doskonałego dyskobola węgierskiego Klicsa, który bronił tytułu mistrza zdobytego w Budapeszcie. Klics w rzucie dyskiem osiągnął 50.82 rzucając regularnie w granicach 50 metrów. Zaznaczyć należy, że doskonały miotacz węgierski przed kilkunastu tygodniami zmienił technikę rzutu. Przeszedł on na styl, jakim rzuca Dumbadze. Węgier rzuca obecnie z półtora obrotu i ma nadzieję, że jeszcze znacznie poprawi swoje wyniki.

Drugi akademicki rekord świata padł w skoku wzwyż mężczyzn. Nowymi rekordzistami są Czechosłowak Lansky i Rumun Soeter. Obaj osiągnęli po 197. Zwycięstwo w konkurencji zawdzięcza junior CSR mniejszej ilości skoków. Lansky przeszedł wysokość za pierwszym razem, Soeter za drugim.

Wiele emocji dostarczyły przedbiegi i półfinały 100 m mężczyzn. Doskonałą formę wykazali nie tylko Suchariew i Kiszka, faworyci tej konkurencji, lecz i wszyscy czołowi krótkodystansowcy radzieccy i krajów demokracji ludowej. Wszystkie przedbiegi i półfinały były bardzo wyrównane. Różnice na mecie były minimalne. Najlepszym dowodem wysokiej formy sprinterów jest, że Stawczyk osiągając 10,6 zajął piąte miejsce w półfinale. W drugim półfinale czas 10.6 osiągnął zwycięzca i... czwarty na mecie

Szczególnie pocieszającym objawem dla nas jest powrót do formy Stawczyka, na którego liczymy w jego specjalności, tj. w biegu na 200 m, gdzie bronić będzie tytułu akademickiego mistrza świata.

Bieg kobiet na 100 m zapowiadał się dla nas bardzo dobrze. W przedbiegach Kuźmicka i Iłwicka zajęły miejsca, kwalifikujące je do półfinałów, niestety, Iłwicka odniosła kontuzję nogi i nie stanęła na starcie półfinału. Doskonale pobiegła w półfinale Kuźmicka, ustanawiając rekord życiowy — 12,4. Kuźmicka przy tym wyprzedziła reprezentantkę ZSRR, Duchowicz, z którą przegrała dwa tygodnie temu w Moskwie. Kuźmicka osiągnęła ten sam wynik, który miała zwyciężczyni półfinału, Malszyna, i weszła do finału.

Pozostałe dwa finały to rzut dyskiem kobiet i bieg na 5000 m. W obu konkurencjach doskonale spisali się reprezentanci Związku Radzieckiego. W rzucie dyskiem, mimo, że nie startowała rekordzistka świata Nina Dumbadze, zawodniczki radzieckie zajęły trzy pierwsze miejsca, zdecydowanie górując nad konkurentkami, wśród których znalazła się i nasza Konikówna.

Polka, która zaczęła specjalizować się od niedawna w oszczepie i w kuli, w dysku zdołała zdobyć punktowane miejsce z nienadzwyczajnym wynikiem 37.77, ulegając poza zawodniczkami radzieckimi jeszcze rekordzistce NRD — Wiederholdt i rumuńskiej juniorce — Manoliu.

W biegu na 5 000 m startowało 11 zawodników; najwięcej, bo po trzech reprezentantów wystawiły ZSRR i Polska. Zawodnicy radzieccy zajęli 1, 2 i 4 miejsca. Przez cały czas prowadził zdecydowanie Kazancew. Siemienow wyszedł na drugie miejsce dopiero na ostatnich metrach po zaciętej walce z Węgrem Penzesem. Początkowo tuż za Kazancewem biegł Slavicek (CSR), jednak nie wytrzymał tempa i spadł na odległe miejsce. Polacy Graj i Lewicki od początku utrzymywali się na miejscach 7 i 8, prowadząc się wzajemnie. Na ostatnim kilometrze minęli oni osłabionego Slavicka. Lewicki minąwszy Graja na 600 m przed

(Dalszy ciąg na str. 4)

W. ULBRICHT DO MŁODYCH SPORTOWCÓW

Na otwarciu XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata wygłosił przemówienie wicepremier Rządu NRD, Walter Ulbricht. Powiedział on m. in.:

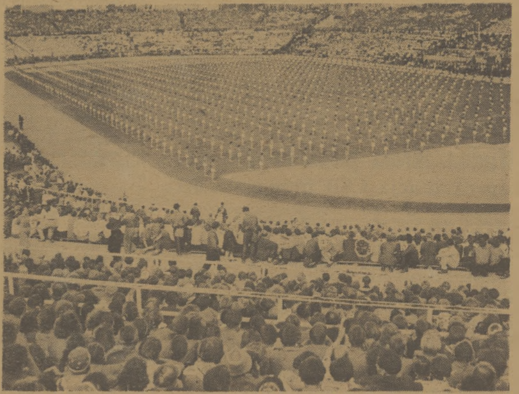
XI Akademickie Igrzyska Sportowe przewyższają wszystkie dotychczasowe podobne imprezy pod względem ilości krajów biorących w nich udział, liczby uczestników, poziomu ich przygotowania sportowego, a przede wszystkim — pod względem znaczenia tych Igrzysk w walce o pokój.

XI Igrzyska Akademickie odbywają się w Niemczech, gdzie siły pokoju toczą zażartą walkę przeciw siłom wojny. Wspaniały wkład, który nasi aktywiści wnieśli w organizację XI Akademickich Igrzysk, jest symbolem wielkiego, pokojowego dzieła odbudowy, realizowanego przez ludność NRD i Berlina.

Niechaj XI Igrzyska Akademickie przyczynią się do pogłębienia świadomości o społecznym znaczeniu sportu. Sport powinien służyć dziełu pokojowej pracy i utrzymania pokoju. Jest najwyższym obowiązkiem wszystkich studentów postępować zgodnie ze słowami chorążego pokoju, Wielkiego Stalina, który powiedział:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.“

Niech XI Igrzyska Akademickie służą dziełu wzmocnienia ruchu w obronie pokoju!



Po defiladzie młodzieży, na stadionie Waltera Ulbrichta odbyły się wspaniałe pokazy gimnastyczne FDJ-otowców.

Musiał zwycięża na ringu w Berlinie

Matloch, Stefaniuk i Stec pokonani

BERLIN 7.8 (tel. wł.). Bokserzy polscy stanęli po raz pierwszy na ringu berlińskim we wtorek przed południem. Musiał wygrał z Franzem (NRD), a Matloch uległ Sokołowowi (ZSRR).

Walka Matlocha z mistrzem ZSRR na rok 1951 Sokołowem była bardzo ładna i stała na wysokim poziomie. Zawodnik radziecki to typ nowoczesnego, szybkiego, bojowego a zarazem niesłychanie opanowanego pięściarza. Ma bardzo silny cios z obu rąk, walczy nadzwyczaj czysto i uważnie.

W pierwszej rundzie Matloch energicznie zaatakował, przedostał się na półdystans i zaskoczył radzieckiego boksera. W ten sposób wygrał nieznacznie pierwsze starcie. Jednak już w drugiej rundzie Sokołow zorientował się w błędach przeciwnika. Zauważył, że Matloch naciera będąc zbyt odkryty i zaczął skutecznie kontrować. Kilka celnych kontr zastopowało natarcia Matlocha, który stracił początkowy impet i przegrał dwie następne rundy. W trzeciej rundzie Ślązak otrzymał napomnienie za atakowanie z głową wysuniętą ku przodowi.

Schodzących z ringu zawodników żegnały frenetyczne oklaski, które były uznaniem za piękną walkę.

Matloch ma minę nieco smutną ale twierdzi, że przegrać z tak doskonałym pięściarzem jak Sokołow to nie wstyd.

— Już w pierwszej rundzie — mówi — poczułem, że odnowiła mi się kontuzja ręki. Dlatego może nie byłem tak skuteczny.

Sokołow wyraża się o naszym zawodniku z uznaniem.

— To bokser o wysokim poziomie — mówi zawodnik radziecki — jest bardzo szybki i ma silne ciosy, które kilkakrotnie odczułem. Bije przy tym, jak maszyna.

ZWYCIĘSTWO MUSIAŁA

Musiał wyraźnie wygrał z reprezentantem NRD Franzem, różnicą co najmniej 3 punktów. Franze to zawodnik ofensywny idący bez przerwy do przodu. Polak znakomicie wykorzystał jego nie dość szczelną gardę i nastawiwszy się tylko na defen-

(Dalszy ciąg na str. 4)



Wielki, czerwony sztandar radziecki poprzedza entuzjastycznie witaną delegację Komsomołu, organizacji przodującej w walce o pokój i postęp młodzieży całego świata.

Rumunia - Polska 6:3 (4:0)

89 minut Polacy grali w dziesiątkę

BERLIN (tel. wł.) Rumunia — Polska 6:3 (4:0). Bramki padły w kolejności: 2 min. Voinescu II, 19 min. — Vaczi, 28 min. — Vaczi, 43 min. — Petschovsky, 53 min. — Petschovsky, 75 min. Wiśniewski, 80 min. — Cieślik (z karnego), 82 min. — Cieślik, 87 min. — Iordache. Sędziował Nemcovsky (CSR), sędziowie boczni obaj z NRD.

Polska: Borucz, Durniok, Glimas, Suszczyk Kaszuba, Szczepański, Olszewski, Jaśkowski, Breiter, Cieślik, Wiśniewski.

Rumunia: Voinescu I, Marinescu, Zavoda I, Zilahy, Androvic, Balint, Voinescu II, Zavoda II, Vaczi Petschovsky, Iordache.

KASZUBA GRA TYLKO 1 MINUTĘ

Mecz z Rumunią przegraliśmy jeszcze przed gwizdkiem sędziego. Gracze nasi wyszli na boisko zdenerwowani, od pierwszej minuty gry zgubili się, grali o kilka klas poniżej swej normalnej normy, a w dodatku od 2 minuty gry walczyli w dziesiątkę, gdyż Kaszuba doznał kontuzji, musiał zejść z boiska, a regulamin turnieju nie pozwala na zmianę graczy. Rumuni, którzy przewyższali nas wyszkoleniem technicznym, wygrali wykorzystując raczej błędy naszej drużyny, niż przeprowadzając swe własne pociągnięcia taktyczne.

Rumuni z miejsca przystąpili do ataku i już w 2 min. Voinescu zdobył prowadzenie. Wielu widzów uważało, że strzał padł ze spalonego, sędzia jednak uznał bramkę.

BORUCZ ZAWIÓDŁ

Napór Rumunów, chociaż wiele ich strzałów szło na auty, przyniósł dalsze rezultaty. Do utraty dalszych bramek przyczynił się Borucz, który był niedysponowany, bronił niepewnie i w kilku wypadkach był współautorem naszej porażki. Tak było np. w 1? min., kiedy puścił on fatalnie słaby strzał Vaczi w prawy róg.

Polacy pierwszy strzał na bramkę rumuńską oddali dopiero w 22 min. Ale Jaśkowski przeniósł piłkę wysoko ponad poprzeczką. Trzecia bramka dla Rumunów padła w 28 min. kiedy Vaczi z bliskiej odległości ulokował piłkę w siatce W 29 min. straszliwie spudłował Breiter, który z odległości 5 m od bramki przeniósł ponad poprzeczką. Ostatnią bramkę przed przerwą zdobył dalekim strzałem Petschovsky. I tutaj Borucz nie był bez winy.

OKRES NASZEJ PRZEWAGI

W czasie przerwy wszyscy Polacy, którzy obserwowali spotkanie, starali się dodać ducha naszym piłkarzom. I chociaż w 8 min. po pauzie Petschovsky strzałem w lewy róg podniósł wynik do 5:0, Polacy walczyli już z większą energią. Grając w 10-kę zdobyli nawet przewagę.

W 30 min. po ładnej kombinacji Cieślik — Jaśkowski — Wiśniewski ten ostatni zdobył pierwszą bramkę dla Polski. W 35 min. Cieślik został sfaulowany na polu karnym. On też egzekwował jedenastkę, zamieniając ją pewnie na drugą naszą bramkę. W 2 min. później Wiśniewski po samotnym przeboju strzela, piłka odbija się od słupka, przejmuje ją Cieślik, znów strzał, piłka znów odbija się od lasu nóg, jest przy niej znów Cieślik i tym razem gol. Stan meczu 3:5, jest słaba wprawdzie, ale realna nadzieja na wyrównanie.

Niestety, w tej właśnie chwili Polacy słabną. Brak Kaszuby daje się wyraźnie odczuć i Rumuni przejmują inicjatywę, by w 42 min. zdobyć bramkę przez Iordache, który przeniósł piłkę nad źle ustawionym Boruczem.

CO SIĘ STAŁO...

Ci widzowie, którzy pamiętali naszych piłkarzy zwyciężających w maju reprezentację NRD nie mogli ukryć słów zdumienia: — Co się stało? Dzisiaj graliście jak jakiś trzeci garnitur jednej z prowincji, a nie reprezentacja Polski...

W środę, 8 bm. Polacy spotykają się z Włochami

Dalszy mecz II grupy piłkarskiej

NRD — Francja 5:1 (4:0).

Wielka forma piłkarzy Węgier

Reprezentacja CSR przegrała 0:5

Berlin 7. 8. (tel. wł.). — Węgry—CSR 5:0 (3:0). Bramki padły w kolejności: 22 min. Kocsis, 37 min. Palotas, 41 min. Sandor, 47 min. Puskas i 82 min. Puskas (z karnego). Sędziował Schultz (NRD), na linii: Fronczyk i Walter (Polska).

Węgry: Grosits, Kovacs II, Lantos, Kovacs I, Borzsei, Bozsik, Sandor, Kocsis, Palotas, Puskas, Csibor.

CSR: Moravec, Krasnohorsky, Steiner, Starosta, Sak, Provadic, Broskovic, Bubnik, Svoboda, Cejp, Pazdera.

— Współczułem Moravcovi. Miał przecież tyle samo roboty ile ja w Budapeszcie. Ja puściłem wtedy 6 bramek, on teraz pięć, ale w obu wypadkach groźnych sytuacji było znacznie więcej — powiedział po meczu Borucz, który obserwował to inauguracyjne spotkanie turnieju piłkarskiego o mistrzostwo akademickie świata.

Mecz rzeczywiście stał pod znakiem zdecydowanej przewagi Węgrów, którzy jak chcieli przedostawali się pod bramkę Moravca i bombardowali ją potężnymi strzałami. Madziarzy dochodzili do strzału z niesłychaną łatwością, chociaż obrona CSR należy do twardych.

Po pierwszym, krótkim zresztą okresie wyrównanej gry, w której oba zespoły na przemian atakowały, w 22 min. Kocsis zdobył pierwszą bramkę po niefortunnym wybiegu Moravca. Z tą chwilą przewaga Węgier była już zupełnie wyraźna. W 37 min. Palotas przejął odbitą od słupka piłkę po strzale Csibora i pewnie ulokował ją w siatce. W 41 min. podwyższył wynik na 3:0 Sandor, strzelając pięknie pod poprzeczkę.

Po pauzie już w 2 minucie Puskas po solowym przeboju zdobywa czwartą bramkę, a w 37 min. ten sam zawodnik strzelił ostatnią bramkę z karnego za faul obrońców CSR na Kocsisie.

Mimo twardej obrony CSR wynik mógłby być wyższy, gdyby Węgrzy, oszczędzając się na następne spotkania, nie zwolnili tempa na 30 min. przed końcem.

Drużyna węgierska miała najsilniejszą formację w linii pomocy. Atak nie wysilał się, obrona i bramkarz nie miały wiele do roboty. (w)

IGRZYSKA AKADEMICKIE OTWARTE

Berlin (tel. wł.) — **Na pięknie udekorowanym stadionie im. Waltera Ulbrichta odbyła się uroczystość otwarcia XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata. Uroczystość ta sprawiła imponujące wrażenie na dziesiątkach tysięcy widzów oraz tysiącach sportowców. Była ona potężną manifestacją młodzieży sportowej na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami, dała wspaniały przegląd potęgi sportu postępowego, sportu, który służy sprawie pokoju.**

Defilujące w takt marsza drużyny nagradzane były huraganami braw. Najgoręcej witano wspaniale wyglądającą ekipę radziecką, najliczniejszą i najpotężniejszą drużynę Igrzysk. Defilujący w szeregach ekipy radzieckiej znani całemu światu sportowcy Czudina, Bułańczyk, Bułakow, dziesiątki zasłużonych mistrzów sportu i mistrzów sportu, wywoływały entuzjazm na widowni.

Niesłychanie serdecznie witano liczną delegację polską. Kiedy na stadionie pod wodzą przewodniczącego GKKF Farugi i rektora AWF Kosmana ukazała się nasza drużyna, długo nie milknął okrzyk „Freundschaft", długo skandowali widzowie i zawodnicy „Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck".

Zawodniczki polskie, ubrane w białe bluzki i popielate spódniczki oraz zawodnicy w czerwonych koszulkach i popielatych spodniach prezentowali się doskonale.

Po przemówieniach wicepremiera Ulbrichta (podajemy je na innym miejscu) i przewodniczącego MZS Grohmana, znany zawodnik niemiecki, rekordzista NRD w trójskoku Frister złożył w imieniu wszystkich startujących w Igrzyskach sportowców ślubowanie, po czym pionierzy z republiki pionierskiej obdarowali sportowców kwiatami.

Na zakończenie uroczystości odbył się mecz piłkarski Węgry — CSR. (przebieg spotkania podajemy powyżej).



Czoło kolumny młodzieży polskiej szykuje się do defilady. Widzimy wielkie portrety Generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta i prezydenta Piecka. Przed delegacją polską przechodzi do defilady młodzież włoska.

Siatkarki są dobrej myśli

W piątek grają z CSR

Berlin 7. 8. (tel. wł.). Nasze siatkarki przyjechały do Berlina obarczone tytułem wicemistrza Europy zdobytym w Sofii ub. roku. Obarczone, bo tytuł taki to nie tylko zaszczyt ale i obowiązek utrzymania zdobytych pozycji. Dwa lata temu w Budapeszcie na akademickich mistrzostwach świata przegraliśmy z ZSRR i CSR — dziś mamy ambicje nie tylko powtórzyć sukces sofijski z drużyną czechosłowacką, ale stawić możliwie duży opór doskonałym siatkarkom radzieckim.

W mistrzostwach startuje 5 zespołów w jednej grupie:

ZSRR, CSR, Bułgaria, NRD i Polska.

Tylko siatkarki ZSRR i CSR reprezentują tę samą klasę gry co Polki. Bułgarki i repr. NRD są zdecydowanie słabsze.

Polki, które rozpoczynają turniej meczem z CSR (w piątek) są b. dobrej myśli. Dotychczasowe treningi wykazują scementowanie zespołu, który prawdopodobnie wystąpi w następującym zestawieniu pierwszej szóstki.

Zakrzewska, English, Wojewódzka, Gruszczyńska, Kubiakówna i Tomaszewska.

Program spotkań siatkarek jest następujący:

piątek 10. 8.: Polska — CSR i ZSRR — Bułgaria

sobota 11. 8.: Polska — NRD i CSR — Bułgaria

poniedziałek 13. 8.: ZSRR — CSR i Bułgaria — NRD

wtorek 14. 8.: ZSRR — NRD i Polska — Bułgaria

środa 15. 8.: CSR — NRD i ZSRR — Polska (W. M.)

W środę startują pływacy

Liczymy na Tołkaczewskiego, Dobrowolskiego i Gremlowskiego

Berlin, 7.8 (tel. wł.). — Po emocjach podróży i wspaniałych przeżyciach pierwszych dni w Berlinie, pływacy wrócili do „normalnego" życia, które sprowadza się do trzech słów: trenować, jeść i spać. Jeśli chodzi o ostatnie dwa zagadnienia to pływacy nie napotykają na żadne trudności. Najgorzej jest z treningiem, gdyż na otwartej pływalni, na której odbędą się zawody panuje tłok: zawodnicy 7 państw usiłują znaleźć dla siebie odpowiedni kawałek „wolnej wody". Nic dziwnego, wszyscy chcą jak najszybciej zaaklimatyzować się na basenie, który stanie się już od środy terenem zaciętych walk o zaszczytny tytuł.

Nasi zawodnicy, w większości nowicjusze w reprezentacji, szybko przemienili się w „żelaznych repów". Znikła premierowa trema mimo, że nastąpił pewien spadek formy wywołany trudami podróży. Nastrój jest na ogół optymistyczny.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że chociaż dzieli ich różnica klasy w stosunku do pływaków radzieckich i węgierskich to w spotkaniach z nimi osiągnąć można doskonałe wyniki.

Procel, który wylosował w przedbiegu takich przeciwników jak Kadas (W), mistrz akademicki z 1949 r. (w Moskwie osiągnął na 100 m dow. 56,3) Groza (Rum.), Csapo (W) i Gehrhardt (NRD) jest dobrej myśli, gdyż przypuszcza, że zrewanżuje się Rumunowi za porażkę w czasie meczu Polska — Rumunia w 1949 r. i pokona nawet Csapo, znanego w Warszawie z wizyty Węgrów w stolicy podczas Święta Odrodzenia w 1949 r.

Tołkaczewski i Ciężki wylosowali bardziej szczęśliwie, ponieważ nie spotykają się z tak groźnymi przeciwnikami jak Ślązak. Wprawdzie Gyongyesi (W) jest również niebezpieczny jednak nie w takim stopniu jak rywale Procla. Mamy nadzieję, że zakwalifikują się oni do finału, w „najgorszym razie" pobiją rekord Bocheńskiego.

Na 100 m dow. startuje tylko Bemówna, ponieważ Dzikówna bierze udział na 1000 metrów tym samym stylem i gdzie ma pewne szanse zajęcia „płatnego" miejsca, a która to konkurencja odbędzie się tego samego dnia t.zn. w środę. Od Bemówny nie wymagamy zbyt wiele. Temes (W), która jest mistrzynią akademicką (1:06,2 na 100 m dow.) jest dla niej na razie niedoścignionym wzorem. Pobicie rekordu Dawidowiczówny, będzie nie lada sukcesem.

Wszyscy stawiają na Gremlowskiego w czasie jego wyścigu na 400 m dow. Wprawdzie startuje w tej konkurencji czołówka Europy z rekordzistą na 1500 m dow. Csordasem (18:49,6) jednak liczymy się z tym, że w walce tej Gremlowski znajdzie się przed Nyeki (W), Groza (R) i Kopriva (CSR). Stelmaszyk miał trochę szczęścia, gdyż wylosował znacznie słabszych rywali.

Wesołowski, Jaśkiewicz i Boniecki startują w eliminacjach na 100 m grzbiet. Pierwsi dwaj przejdą swój „chrzest bojowy" i o nich najwięcej się troszczymy. Boniecki jest już zaprawiony do bojów międzynarodowych i o niego jesteśmy stosunkowo spokojni. Mamy nadzieję, że z Bolvari (W), którego zna z pobytu w Polsce w 1949 r. stoczy zaciętą i nieustępliwą walkę.

Proniewiczówna, Mrozówna, Kuklok i Petrusewicz reprezentują nas na 100 m żabką. Wszyscy oni mają groźnych przeciwników. Nie sądzimy jednak, by znaleźli się na ostatnich miejscach.

W czwartek startują w dalszych eliminacjach: Gryszczyk Renata i Dobranowska na 100 m mot. Tołkaczewski i Jera na 200 m dow. oraz grzbietowcy: Boniecki, Jaśkiewicz i Wesołowski na 200 metrów. W tych konkurencjach zdajemy sobie sprawę, że stoimy stosunkowo daleko od możliwości przeciwników. Jeśli jednak „złapiemy formę" wówczas rekordy Polski będą padać jeden za drugim.

Najwięcej obiecujemy sobie po czwartkowym wyścigu na 400 m klas., w którym startuje nasz „as" atutowy Dobrowolski. Łodzianin zniósł dobrze podróż i jest w niezłej kondycji. Jeśli powtórzy tylko wyniki z AWF wówczas... zaczekajmy jednak do czwartku, tym bardziej, że dostał się on od razu z Kuklokiem i Goetzem do finału.

(Rar.)

Hołd

żołnierzom - bohaterom

W dniu 6 bm. delegacje młodzieży wszystkich krajów, przybyłe na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój do Berlina złożyły hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej na cmentarzu w Treptow.

Wzdłuż głównej alei, która prowadzi do pomnika, stoją długie szeregi młodzieży w mundurach FDJ. W głębi cmentarza widnieje wspaniały pomnik — żołnierz radziecki trzymający miecz osłania swym ramieniem tulące się do niego dziecko.

Oczom mieszkańców stolicy NRD ukazują się delegacje niosące wieńce. Pierwsza kroczy delgacja młodzieży radzieckiej. Na czele sekretarz KC Komsomołu W. Michajłow. Delegacje zbliżają się do pomnika. Na cmentarzu w Treptow rozlegają się dźwięki hymnu radzieckiego. Delegaci młodzieży radzieckiej składają głęboki hołd swym braciom, którzy polegli oswabadzając ludzkość od jarzma hitleryzmu. Chylą się sztandary FDJ, pochylają głowy członkowie wszystkich delegacji.

Kilkudziesięcioosobowa grupa naszej delegacji wespół z delegacjami młodzieży całego świata składa hołd bohaterom, leżącym na cmentarzu w Treptow. Defilują nasi przodownicy pracy, młodzi literaci, sportowcy. W imieniu młodzieży polskiej wieniec składa przewodniczący Zarządu Głównego ZMP Matwin.

Cała szóstka kolarzy w dobrej formie

BERLIN, 7.8 (tel. wł.). Szóstka naszych kolarzy szosowych pod kierunkiem trenera Wandora dwukrotnie już przejechała trasę Berlin — Freienwalde — Berlin, na której w sobotę odbędą się mistrzostwa w konkurencji indywidualnej na 100 km.

Zetempowiec Wilczewski, z którym rozmawialiśmy po treningu opowiada, że trasa wyścigu bardzo zbliżona jest do tej, jaką nasi kolarze mieli podczas obozu w Polanicy; jest ona urozmaicona, a falisty i pełen serpentyn teren żywo przypomina szosy w okolicach Polanicy.

W przyszły wtorek, 14 bm. kolarze nasi startować będą powtórnie w mistrzostwach drużynowych, a 17 bm. wezmą udział w wyścigu ulicznym w Berlinie, gdzie spotkają się m. in. z Czechosłowakami Veselym i Ruziczka.

Wandor jest zadowolony ze swych wychowanków.

— Gdybym miał już dziś ustalić czteroosobowy skład zespołu — mówi trener — miałbym wielki kłopot, bowiem cała szóstka jest bardzo wyrównana i ma doskonałą kondycję.

Do mistrzostw zgłosili się reprezentanci 18 państw. Za faworytów wyścigu uważa się tu Anglików i Włochów. (t)

Wioślarze pilnie trenują

Berlin 7. 8. (tel. wł.). — Wioślarze polscy trenowali już kilka razy na torze regatowym w Grünau. Łodzie przybyły tego samego dnia co cała ekipa tak, że wszelkie obawy o sprzęt zostały natychmiast rozwiane.

Wszyscy są w dobrej formie i czują się dobrze. Narzekają trochę na... zbyt obfite posiłki.

Kocerka jest w dobrej formie i nie ma zamiaru oddać tytułu akademickiego mistrza świata zdobytego w Budapeszcie. Najgroźniejsi jego przeciwnicy to reprezentanci ZSRR i NRD.

Koszykarze zadebiutowali w Berlinie

zwycięstwem nad Anglią 92:7

Berlin, 7.8 (tel. wł.). — Start koszykarzy polskich w Akademickich mistrzostwach świata wypadł doskonale ...zwłaszcza jeśli chodzi o wynik. Polacy rozgromili we wtorek przed południem Anglię 92:7 (37:6), wypróbowując różne kombinacje zestawienia grającej piątki.

Grało 12 zawodników (obok nazwisk zdobyte punkty):

Markowski — 6, Fęglerski — 7, Wójtowicz — 8, Niciński — 13, Dąbrowski — 17, Kamiński — 9, Lelonkiewicz — 8, Wężyk — 8, Złotkiewicz — 2, Pawlak — 6, Kwapisz — 0 i Zagórski — 8. Sędziowali Bułgar Mitev i Winogradow (ZSRR).

Wysoki wynik spotkania nie może być jednak miernikiem sił naszej drużyny, gdyż Anglicy reprezentują dość przeciętny poziom gry. Dlatego też na ich tle trudno wyróżniać naszych reprezentantów. Wymienić wypada jedynie Dąbrowskiego najskuteczniejszego strzelca.

W pozostałych spotkaniach wtorkowych uzyskano następujące wyniki:

CSR — Maroko 2:0 (w-o) — Maroko jeszcze nie przybyło do Berlina; Węgry — Korea 79:49 (38:21); ZSRR — Chiny 77:41 (44:19); Bułgaria — Finlandia 98:17.

W rozgrywkach bierze udział 11 zespołów podzielonych na trzy grupy:

I gr. CSR, Bułgaria, Maroko i Finlandia;

II gr. Węgry, Polska, Korea i Anglia;

III gr. ZSRR, Chiny i Włochy.

Do finału zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, które walczyć będą każda z każdą o miejsca od 1 do 6. Pozostałe drużyny tym samym systemem spotkają się między sobą o miejsce od 7 do 11. Do puli finałowej zakwalifikują się niewątpliwie reprezentacje ZSRR, Węgier i CSR dalej prawdopodobnie Bułgaria i Chiny oraz zwycięzca meczu Polska — Korea.

Nasi koszykarze są dobrej myśli. Liczą na zwycięstwo w meczu z Koreą.

Niestety, sport w Korei musiał zejść na dalszy plan, a sportowcy koreańscy bohatersko bronią swej ojczyzny przed podłym najeźdźcą imperialistycznym. W Berlinie sportowcy koreańscy startują by zadokumentować swą łączność z postępową młodzieżą świata.

Reprezentacje ZSRR, CSR i Węgier przybyły do Berlina w b. silnych składach.

Polacy spotkali się ze swoimi starymi znajomymi z licznych poprzednich wspólnych startów jak z Korkiją, Koniewem, Łyssowem, Lagunawicziusem, Butautasem, Moisiejewem, Kullamem i Dziordzikią — którzy w maju br. wywalczyli dla ZSRR tytuł mistrza Europy w Paryżu.

Czechosłowacy przysłali drużynę prawie identyczną z tą, która w Paryżu po zażartej walce uległa w finale ZSRR. Są wśród nich tacy koszykarze jak Mrazek, Kozak, Matousek, Krenicky Sip, Nebuchla.

Wśród Węgrów widzimy Zsirosa, Mezofii, Bogara, Timara i Pappa.

Program dalszych spotkań w grupach jest następujący:

Środa 8.8: Maroko — Bułgaria. Polska — Korea, ZSRR — Włochy, CSR — Finlandia i Węgry — Anglia.

Czwartek 9.8: Finlandia — Maroko, Korea — Anglia, Chiny — Włochy, CSR — Bułgaria i Polska — Węgry.

(W. M.)

Siatkarze przegrali z CSR 0:3

ale mają szanse na finał

Berlin 7. 8. (tel. wł.). — Siatkarze nasi w pierwszym swoim meczu w Berlinie ulegli we wtorek po południu zdecydowanie CSR 0:3 (7:15, 8:15, 7:15). Początek spotkania nie zapowiadał jednak aż takiej przegranej. Nasza szóstka Pindelski, Grochowski, Woluch, Appenheimer, Wleciał i Lenkiewicz na zmianę z Łaszczem potrafiła nawiązać równorzędną walkę. Jednak z biegiem spotkania szereg prostych błędów i wzmocnienie tempa gry przez Czechosłowaków wytrąciło z równowagi naszych siatkarzy, którzy w drugim i trzecim secie zdobywali punkty wyłącznie z błędów przeciwników.

Na wyróżnienie zasłużył jedynie doskonały w ścięciach i dobry w obronie Wleciał. Czechosłowacy wystąpili w młodym składzie. Ze znanych zawodników grali jedynie Szwarzkopf i K. Broz. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie.

W pozostałych meczach Mongolia pokonała NRD 3:0, ZSRR — Libanon 3:0, Rumunia — Australię 3:0 i Chiny — Włochów 3:0. Gra siatkarzy radzieckich wzbudziła ogólny zachwyt, podobali się również Chińczycy grający bardzo ładnie i szybko.

W turnieju startuje 12 drużyn podzielonych na trzy grupy:

grupa I: Rumunia, Bułgaria, Australia i Brazylia.

grupa II: CSR, Polska, NRD, Mongolia.

grupa III: ZSRR, Chiny, Włochy i Libanon.

Do finału wchodzą po dwie pierwsze drużyny z kazdej grupy, gdzie spotkają się każda z każdą o miejsca od 1 do 6. Pozostałe walczyć będą o dalsze miejsca.

Polacy mimo porażki z CSR mają szanse zakwalifikować się do puli finałowej, gdyż powinni się uporać tak z NRD jak i z Mongolią. Pozostałymi finalistami będą na pewno ZSRR i Chiny, CSR oraz zapewne Bułgaria i Rumunia.

W następnych spotkaniach grupowych grają:

w środę 8. 8.: CSR — Mongolia, Rumunia — Brazylia, Polska — NRD, Chiny — Libanon, Bułgaria — Australia i ZSRR — Włochy;

w czwartek 9. 8.: Bułgaria — Rumunia, NRD — CSR, Polska — Mongolia, Włochy — Libanon, Brazylia — Australia i ZSRR — Chiny.

Termin meczu Bułgaria — Brazylia, który miał odbyć się we wtorek, nie został jeszcze wyznaczony. (W. M.)

Trudne zadanie koszykarek

ZSRR gromi Finlandię 147:0

Berlin 7. 8 (tel. wł.). W koszykówce kobiecej startuje 7 drużyn: ZSRR, Węgry, CSR, Bułgaria, Włochy, Finlandia i Polska. System rozgrywek: jedna grupa — każda drużyna gra z każdą po razie.

Polki rozpoczynają mistrzostwa w środę 8 bm. meczem z Bułgarią.

Wśród koszykarek mimo dobrego nastroju i samopoczucia całej drużyny nie liczy się na sukcesy. Drużyna, która wyjechała do Berlina to przecież w większości wypadków młodzież nie otrzaskana jeszcze dostatecznie z warunkami ciężkiego turnieju. Brak trzech zawodniczek, które grają w Berlinie jedynie w siatkówkę poważnie osłabił skład koszykarek. Takie zestawienie składu było już zresztą słusznie ustalone jeszcze w Polsce.

Polki liczą jedynie na pewne zwycięstwo z Finkami, każde inne będzie już ich sukcesem. Faworytkami mistrzostw są koszykarki Związku Radzieckiego — mistrzynie Europy i obrończynie tytułu akademickiego mistrza świata. Zagrozić im mogą jedynie b. dobre Węgierki.

Te dwie reprezentacje składają się z koszykarek wysokiej klasy w większości z reprezentantek. Czechosłowację — to oprócz znanej nam Tomaskowej — reprezentuje nowa, młoda drużyna.

We wtorek odbyły się następujące spotkania:

CSR — Bułgaria 30:29 (13:13);

Węgry — Włochy 2:0 (w-o) — Włoszki jeszcze nie przybyły do Berlina;

ZSRR — Finlandia 147:0 (82:0)!

Program dalszych spotkań jest następujący:

środa 8. 8.: Polska — Bułgaria, CSR — Finlandia, ZSRR — Włochy

czwartek 9. 8.: Polska — Finlandia, ZSRR — Węgry, CSR — Włochy

piątek 10. 8.: Bułgaria — Finlandia, Polska — Włochy, Węgry — CSR

Sobota 11. 8.: Bułgaria — Włochy, ZSRR — CSR, Polska — Węgry

poniedziałek 13. 8.: Finlandia — Włochy, Węgry — Bułgaria, Polska — ZSRR

wtorek 14. 8.: Węgry — Finlandia, Polska — CSR, ZSRR — Bułgaria (W. M.)

Wbrew szykanom

Rada Centralna Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) ogłosiła energiczny protest przeciwko skandalicznemu stanowisku władz amerykańskich, francuskich, angielskich i austriackich, które nie zezwoliły na przyjazd do Berlina licznym delegacjom.

*

Jak donosi dziennik francuski „Ce Soir" w Insbrucku zostało zatrzymanych przez władze 200 delegatów angielskich i francuskich udających się na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Zatrzymani oświadczyli, że mimo brutalnych przeszkód i represji stosowanych ze strony władz przybędą do Berlina aby wziąć udział w Festiwalu.

*

Policja adenauerowska w dalszym ciągu bez powodzenia usiłuje przeszkodzić przedostaniu się młodzieży zachodnio-niemieckiej na Zlot w Berlinie. W niedzielę w godzinach wieczornych w pobliżu Tragemünde zebrało się przeszło 800 chłopców i dziewcząt i wyruszyło do linii demarkacyjnej między strefami. Grupa ta, niosąca sztandary NRD i ŚFMD natrafiła na opór ze strony policji, który i tym razem zakończył się fiaskiem.

*

Policja belgijska zatrzymała w Brukseli grupę francuskich obrońców pokoju, udających się na Zlot do Berlina. Zatrzymani zostali odstawieni z powrotem do granicy Francji. Wśród aresztowanych znajdowała się wdowa po wielkim pisarzu i bohaterze ruchu oporu — Jean Richard Bloch, oraz współpracowniczka „Humanite" — Rosa Michel.

Piątek typowany

na zdobywcę tytułu

Berlin 7. 8. (tel. wł.). — Przez gwarne i rojne ulice Berlina spieszymy na korty, gdzie trenują nasi tenisiści. Z trudem brniemy przez place, będące bez przerwy miejscami spontanicznych manifestacji.

Różnokolorowa, różnojęzyczna młodzież, spieszy na treningi i zawody nie omijając okazji aby porozmawiać z przyjaciółmi z różnych zakątków świata. To nic, że nie mówią jednym językiem. Słowa Frieden, Pokój, Pax, Mir, Peace, brzmią dla wszystkich jednakowo: praca i szczęście.

Malutka Koreanka idzie roześmiana w otoczeniu wysokich jak dęby Szwedów. Mówi do nich szybko swym dźwięcznym językiem, a płowowłosi chłopcy z północy Europy doskonale rozumieją znaczenie słów Phenian, Seul czy Kaesong.

Zbliżamy się do kortów. Z daleka już widzimy polskich tenisistów a wśród nich inż. Olszowskiego. Śmigają piłki. Korty są niezwykle szybkie a piłki twarde, trzeba więc nie lada kondycji i szybkości. Przy grze w Berlinie o zwycięstwie decydować będzie przede wszystkim atak.

I właśnie na ofensywę nastawiają się nasi tenisiści. Inż. Olszowski bacznie obserwuje grę Licisa z Radziem. Udziela wskazówek, czasem przerywa wymianę piłek i koryguje błędy. Licisowi dostaje się za zbyt rzadkie chodzenie do siatki.

Kierownik naszej drużyny twierdzi, że zawodnicy są dobrze przygotowani kondycyjnie, a to dziś najważniejsze. Wszyscy trzej nasi singliści to, według inż. Olszowskiego, kandydaci na półfinalistów. Największe szanse ma naturalnie Piątek, którego typują tu, wraz z Viziru (Rumunia) i Huberem (Austria) na zdobywcę tytułu.

W deblu duże szanse mają Radzio i Kwiatek. Są oni już dostatecznie zgrani i mają dobrą kondycję.

W singlu pań. Ryczkówna ma bardzo poważne przeciwniczki, że wymienimy tylko bezkonkurencyjną Koermeczy czy doskonałą Hollbauer (NRD). W mikście Ryczkówna i Licis grają w środę z parą Koermeczy-Vad naturalnie bez wielkich szans.

Tenisiści nasi, dołożą wszelkich starań, aby wypaść jak najlepiej. Turniej berliński będzie ponadto znakomitą okazją do podniesienia formy w spotkaniach z tenisistami tej miary co Viziru, Sturm czy dla Ryczkównej Koermeczy. (k)

Daremny trud

Rząd Adenauera usiłował w czasie otwarcia Festiwalu w Berlinie urządzić „konkurencyjną" imprezę, która miała mieć za zadanie odciągnąć młodzież sektora zachodniego Berlina od wielkiej manifestacji, jaka odbyła się na stadionie Ulbrichta. Niestety usiłowania jego spełzły na niczym. Zawody na stadionie olimpijskim zakończyły się całkowitym fiaskiem, mimo, że anglo-amerykańscy poplecznicy ściągnęli siłą kilkunastu zawodników i garstkę widzów.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-20-04, 8-82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

2-B 38631

Wtorek na ringu w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1)

sywę z powodzeniem kontrował.

Przez wszystkie rundy Franze parł do przodu a Musiał zbierał punkty w obronie. Ataki Niemca były chaotyczne, nieskoordynowane co znakomicie ułatwiało zadanie Musiałowi.

Franze w 2 r. kilka razy niebezpiecznie zaatakował i parę razy dosięgnął Polaka lewą, ale Musiał natychmiast stopował i przechodził do kontrnatarcia. Przeciwnik Polaka jest zawodnikiem nieźle wyszkolonym technicznie i bardzo wytrzymałym.

— Polak bardzo dobrze rozwiązał walkę taktycznie — mówi Franze — podczas gdy ja atakowałem bez przerwy uważając atak za najskuteczniejszą broń on znalazł lepszy sposób.

W walkach wieczorowych startowało dwóch Polaków: Stefaniuk i Stec i obaj ulegli przeciwnikom. Stefaniuk przegrał ze znanym w Polsce Węgrem Horvathem, a Stec uległ również znanemu w Polsce Rumunowi — Ciobotaru.

Spotkanie Stefaniuka z Horvathem nie stało na wysokim poziomie. Walka była chaotyczna, a Horvath często trzymał, szczególnie w drugiej rundzie, na co sędzia ringowy nie zwracał uwagi.

W pierwszej rundzie Horvath często atakował, a Stefaniuk starał się go utrzymywać na dystans przy pomocy lewych prostych, co jednak nie zawsze mu się udawało. Rundę tę Stefaniuk przegrał. Druga runda nie jest ciekawa i przypomina wzajemną szarpaninę. Dopiero w trzeciej Stefaniuk walczy lepiej, stosując zwody i bijąc z odskoków. Rundę tę wygrał Polak, ale walkę w sumie przegrał.

PORAŻKA STECA

W ciężkiej Ciobotaru natychmiast po gongu rzucił się na Steca. Dwa silne zamachowe dosięgły Polaka i rzuciły go na liny. Stec jednak szybko doszedł do siebie i rozpoczął kontratakować. Niestety, riposty Polaka były mało dokładne i często trafiały w próżnię. Następne rundy mają podobny charakter. Na początku każdego starcia Rumun rzuca się do ataku, a później opada z sił i dopuszcza do głosu Polaka. Stec jednak walczył anemicznie i nie potrafił wykorzystać przewagi technicznej. Przegrał walkę jednogłośnie.

ZWYCIĘSTWO BUŁAKOWA

W pozostałych walkach przedpołudniowych walczył Bułakow, który bez trudu bardzo wysoko wygrał z mistrzem NRD Brienem. Brien w trzeciej rundzie był bliski nokautu.

W piórkowej Kelner (W) zwyciężył Aestadta (NRD).

Linca walczył z Węgrem Nemethem, którego pokonał mimo otrzymania dwóch napomnień za uderzanie otwartą rękawicą.

W półciężkiej Rumun Batraciu przegrał z Węgrem Kovacem.

W pozostałych walkach wieczoru w koguciej Rumun Toma po chaotycznej walce zwyciężył Fina Ojakandasa. Według przepisów obowiązujących w turnieju berlińskim każdy zawodnik, który znajdzie się na deskach musi odczekać do ośmiu. Fin w trzeciej rundzie znalazł się na macie i poderwał się już po trzech sekundach. Następnie nie mógł zrozumieć, że musi nadal pozostać na deskach, w rezultacie stracił głowę i został wyliczony.

W lekkiej Aristigicjan (ZSRR) wygrał przez t k o w 2 r. z Heinrichem (NRD). W lekkopółśredniej Dederkopf (NRD) wygrał z Ambrozem (Rum.). W średniej Blachy (W) zwyciężył Zacharie (R).

Walkom przyglądało się 8000 widzów.

JAKIM SYSTEMEM?

System walk pięściarskich nie został jeszcze definitywnie ustalony. Ponieważ zgłoszono tylko 52 zawodników nie wiadomo czy utrzyma się poprzednia koncepcja, że po dwóch porażkach, pięściarz odpada.

Losowanie dla naszych pięściarzy nie we wszystkich wagach wypadło pomyślnie. W muszej Kukier zmierzy się z Wagnerem Węgry, w lekkiej Brzeziński trafia na niebezpiecznego i szybkiego Rumuna Fiata. Kempa będzie walczył z dobrze znanym w Polsce Węgrem Budaiem — bokserem świetnie kontrującym, Leis wyciągnął wolny los, a w drugiej kolejce wpada na groźnego Rumuna — Lince, Piórkowski zmierzy się z Niemcem — Nietschke, a Grzelak z mistrzem ZSRR — Jegorowem. Jegorow walczył w turnieju jubileuszowym PZB w Warszawie, w którym przegrał z Szymurą. Od tej pory, jak donoszą z ZSRR, Jegorow poczynił bardzo znaczne postępy.

KTO STARTUJE

Skład reprezentacji bokserskich walczących w Berlinie jest następujący:

ZSRR: Bułakow, Stiepanow, Sokołow, Aristigicjan, Miednow, Romanow, Tiszyn, Jegorow, Pierow.

WĘGRY: Wagner, Horvath, Kelner, Farkas, Budai, Nemeth, Papp, Plachy, Kovac, Bene.

RUMUNIA: Ripca, Toma, Ilie, Fiat, Ambruz, Linca, Acastrine, Zacharia, Batraciu, Ciobotaru.

FINLANDIA: kogucia Ojakandas, piórkowa Kreus.

NRD: Brien, Giroth, Alstadt, Heinrich, Dederkopf, Schroeder, Franz, Nitschke, Hessler, Nietzmann.



Defiluje młodzież bohaterskiej Korei. Stadion grzmi od oklasków i wiwatów. Koreańczycy odpowiadają oklaskami, gdy przedstawiciele 90 narodów skandują — Kim Ir Sen.

W 5 domkach Karlsdorfu

BERLIN 7.8. (tel. wł.) 15 kilometrów od śródmieścia w Karlsdorf w pięknie położonych pięciu domkach, w których normalnie mieści się wojewódzka szkoła partyjna, mieszka polska ekipa sportowa.

Pływacy mają do swej dyspozycji na miejscu pływalnię treningową, siatkarze i koszykarze boiska.

Dzień rozpoczyna się na kwaterach o godz. 7 rano. Marszobieg dla rozgrzewki i ruszamy na śniadanie. Z tym śniadaniem i w ogóle z jedzeniem to jest cały problem.

Gospodarze stawiają na stole tak niezliczone ilości i tak różnorodnego i smacznego pasiłku, ze nawet przy najlepszych chęciach i apetytach nie jesteśmy w stanie spożyć go. Nie sposób także wytłumaczyć gospodarzom, że nie pomrzemy z głodu w autokarach jadąc na zawody. Każdemu wtykają przed odjazdem do ręki paczkę z czekoladą, cytrynami itp.

O godz. 8 apel, po którym wyjeżdżamy na zawody. Ci, którzy nie startują, podziwiają swych kolegów. Kilkakrotnie obserwowaliśmy już treningi znakomitych lekkoatletów radzieckich. W poniedziałek podziwialiśmy wspaniałą grę piłkarzy węgierskich podczas meczu z CSR.

O 19.30 wracamy na kolację. Po krótkim odpoczynku apel wieczorny i prasówka. O 22 śpimy.

W Berlinie spotkaliśmy starych znajomych z Budapesztu: wspaniałą kobiete-team, radziecką lekkoatletkę Czudinę, doskonełego trójskoczka Szczerbakowa, olimpijskiego mistrza Pappa i wielu, wielu innych. Wymieniamy doświadczenia i cieszymy się na wspólne starty.

Nastrój wśród Polaków jest doskonały. Myślimy o uzyskaniu jak najlepszych wyników, a jeśli będziemy przegrywać z lepszymi to z porażek tych wyniesiemy nauki na przyszłość.

(F. R.)

Czekamy na rekordy

(Dokończenie ze str. 1)

metą, zwycięstwo gonił rewelacja tej konkurencji Bułgara Spasowa, który ustanowił w tym biegu rekord krajowy na bardzo dobrym poziomie. Płonka biegł dość słabo i zajął ostatnie miejsce w czasie około 15:30.

Nie mieli szczęścia Polacy w biegu na 400 m Lipski startujący w drugim przedbiegu został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru. Był drugi na mecie w 49,5, co dałoby mu pewne miejsce w finale. Kilka kroków po linii, niestety, przekreśliło szanse Lipskiego na finał, w którym mógł odegrać poważną rolę.

Mach będący po chorobie i w dodatku z lekką kontuzją nogi, odniesioną na treningu w Berlinie, wylosował najcięższy przedbieg. Gdańszczanin biegł nadspodziewanie dobrze, ale starczyło mu sił tylko na trzecie miejsce za rekordzistą ZSRR, Komarowem i czołowym biegaczem węgierskim, Haradim. Lipiec osiągnął ledwie 51,8 zajmując 4 miejsce w swoim przed biegu.

KOBIETY:

100 m przedbiegi: I — 1. Malszyna, ZSRR — 12,4; 2. Rakhelyne, Węgry Stäps-Preibisch, NRD — 12,2; 2. Stöbs - Preibisch, NRD — 12,2; 2. Duchowicz, ZSRR — 12,4; 3. Bogdan Węgry — 12,8: III — Piep, NRD — 12,6; 2. Sofronowa, ZSRR — 12,6; 3. Iłwicka, Pol. — 12,7; 4. Modrachova, CSR — 12,7; IV — 1. Köckritz, NRD — 12,4; *półfinały:* I — 1. Köckritz — 12,1; 2. Stäps-Preibisch — 12,2; 3. Rakhelyne — 12,4; 4. Sofronowa — 12,5; II — 1. Malszyna — 12,4; 2. Kuźmicka — 12,4; 3. Piep — 12,4; 4. Duchowicz — 12,5; Bogdan — 12,8.

Dysk: 1. Romaszkowa, ZSRR — 46,67; 2. Bagriancewa, ZSRR — 45,02; 3. Szumska, ZSRR — 41,23; 4. Wiederhold, NRD — 38,83; 5. Manoliu, Rum. — 38,49; 6. Konikówna, Pol. — 37,77.

MĘŻCZYŹNI:

100 m przedbiegi: I — Suchariew, ZSRR — 10,6; 2. Otava, CSR — 10,7; 3. Stawczyk, Pol. — 10,8: II — 1. Kiszka, Pol. 10,9; 2. Varasdi, Węgry — 11,0; 3). Stoenescu, Rum. — 11,1; III — 1. Sanadze, ZSRR — 10,7; 2. Horcic, CSR — 10,8; 3. Buhl, Pol. — 11,0; IV — 1. Kolew, Bułg. — 10,6; 2. Kaliajew, ZSRR — 10,7; 3. Csanyi, Węgry — 10,8; 4 Westphal, NRD — 10,8. *Półfinały:* I — 1. Suchariew — 10,4; 2. Kiszka — 10,5; 3) Kaliajew — 10,5; 4. Stoenescu — 10,6; 5. Stawczyk — 10,6; 6. Otava — 10,8; II — 1. Kolew — 10,6; 2. Horcic — 10,6; 3. Sanadze — 10,6; 4 Csanyi — 10,6; 5. Varasdyi — 10,8; 6. Buhl — 10,9.

400 m przedbiegi: I — 1. Adamik, Węgry — 49,2; 2. Kijanienko, ZSRR — 49,5; 3. Brauch, NRD — 49,6; 4. Lipiec, Pol. — 51,8; II — 1. Banhalmi, Węgry — 49,3; 2. Bondarenko, ZSRR — 50,5; 3. Schneider, NRD — 51,0; III — 1. Komarow, ZSRR — 49,1; 2. Karadi, Węgry — 49,4; 3. Mach, Pol. — 49.9.

5.000 m: 1. Kazancew, ZSRR — 14.40,0; 2. Siemionow, ZSRR — 14 50,4; 3. Penzes, Węgry — 14:50,8; 4 Jewsiejew, ZSRR — 14:52,6; 5. S[illegible]sow, Bułg. — 14:57,2 (rekord krajowy); 6. Lewicki, Pol. — 15:00,8; 7. Graj, Pol. — 15:06,2

Dysk 1. Klics, Węgry — 50,82 (akademicki rekord świata); 2. Partonen, Finl. — 47,38; 3. Butenko, ZSRR — 46,53; 4. Kormuth, CSR — 46,16; 5. Lewai, Węgry — 45,08; 6. Vomacka, CSR — 45,01.

Wzwyż 1. Lansky, CSR — 197; 2. So[illegible]ter, Rum. — 197 (obaj ustanowili akademicki rekord świata); 3. Warowicz, ZSRR — 190; 4. Honkonen, Finl. — 185; 5. Pawiuk, ZSRR — 185; 6. Meyer, NRD — 18[illegible]

CZEKAMY NA REKORDY

Berlin 7. 8. (tel. wł.) — Najbliższe dni startów polskich lekkoatletów mogą przynieść rewelacyjne wyniki. W środę i czwartek z drużyny polskiej startują średniodystansowcy (w biegu na 800 m) Potrzebowski, Korban, Statkiewicz; Kiszka w finale biegu 100 m, Gościniakówna na 80 pł, Sidło w oszczepie, sprinterzy (200 m) i Adamczyk, który broni będzie tytułu mistrza w skoku w dal.

Starty Polaków mogą nam przynieść kilka sukcesów i parę dobrych wyników, których możemy się spodziewać przede wszystkim dlatego, że konkurencja jest silna, a stan bieżni, skoczni i rzutni dobry.

(k. h.)



Uroczyste otwarcie „europejskiego obozu młodzieżowego", który miał być przeciwwagą dla Zlotu berlińskiego.

Rys. B. Jefimowa

Prawie drugie mistrzostwa świata

Berlin .7.8. (tel. wł.). — Do rozgrywek w tenisie stołowym Węgrzy zgłosili następujących zawodników: Sido, Kocsian, Szepesi i Gyetvai, dwóch pierwszych, to członkowie drużyny, która zdobyła wicemistrzostwo świata.

W drużynie CSR tylko Andreadis jest reprezentantem mistrzowskiej drużyny świata. Niemniej jednak mając do „pomocy" najlepszego z juniorów, znanego w Polsce Turnovskiego oraz Stipka i Tokara, zespół ten będzie stanowił najgroźniejszego przeciwnika dla silnego zespołu węgierskiego.

Okazało się to już w pierwszych grach, kiedy drużyny CSR i Węgier pokonały w identycznym stosunku zespół NRD 5:0.

Spartakiada WP w pełnym toku

W DRUGIM i trzecim dniu zawodów lekkoatletycznych uzyskano kilka dobrych wyników: 100 m kobiet Jesionowska i Dukiel — po 12,9 (rekord WP), sztafeta olimpijska Warszawa — 3:27,2 (wynik gorszy od rekordu klubowego Polski o 3,4 sek.) oraz 500 m Skrzetuska — 1:23,1. Warto również podkreślić wyniki Kordasia, rekordzisty WP na 100 m, który startując dopiero drugi raz na 110 m pł. osiągnął 16,2, będąc drugi.

Rewelacją biegu na 10.000 m było drugie miejsce narciarza-maratończyka Jodłowca (34:06,2) który startował na tym dystansie dopiero drugi raz. Niespodzianką był słaby czas zwycięzcy — Szwargota — 34:04,2.

Spotkania w siatkówce i koszykówce stały w dalszym ciągu na przeciętnym poziomie.

PŁYWANIE

Z wyników uzyskanych w poniedziałek i wtorek należy wyróżnić: Zombka 200 m grzb. — 2:48,9, Palucha 50 m z granatem — 41,2 i Suta 100 m klas. — 1:16,7. Zwłaszcza Sut, dowiódł swych dużych możliwości, zwyciężając rekordzistę Polski Cichońskiego oraz znanych wyczynowców CWKS Nikodemskiego i Zelmana. Wynik Zombka jest czwarty w Polsce w tym sezonie. Paluch odniósł sukces zwyciężając wicemistrza Polski, Maraska.

PIŁKA NOŻNA

Niespodzianką czwartej kolejki mistrzostw WP w piłce nożnej było zwycięstwo Wrocławia z Warszawą 2:0 (0:0). Gra stała na słabym poziomie. Wrocławianie, słabsi technicznie zaskoczyli warszawiaków szybkością. Inne wyniki: Bydgoszcz — Marynarka Wojenna 2:0 (1:0), Kraków — Lotnictwo 5:0 (2:0).

Tabelka

1.	Kraków	4	7	15: 1
2.	Warszawa	4	5	6: 3
3.	Lotnictwo	4	5	13: 9
4.	Wrocław	4	5	9:10
5.	Bydgoszcz	4	2	2:13
6.	Marynarka Woj.	4	0	5:14

GIMNASTYKA

Zawody gimnastyczne są na niezłym poziomie. Dobrą formę w ćwiczeniach obowiązkowych wykazała Reindlowa, której najniższa nota wynosiła 9.25. Z zawodniczek niższych klas na wyróżnienie zasługuje juniorka Januchtowska. Najlepiej przygotowanych zawodników zaprezentowały Kraków i CWKS.

Wszystkie zdjęcia ze Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie, pochodzą od Wł. Sławnego, specjalnego wysłannika Tygodnika Ilustrowanego „ŚWIAT"